Numer zawiera 12 stron

50 (Należ. poczt. opł. ryczałtem)

Lwów, środa 20 lutego 1929. Rok XXXIII

Biblioteka Jagiellońska Kraków

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

z przesyłką pocz. . . . zł. 9.—
za granicą . . . zł. 9.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 13. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Zagadnienie Prus Wschodnich.

=*=

Opublikowanie memorjału gen. Groenera w „Review of Review“ i depesza min. Zaleskiego do redakcji tego pisma nadały zagadnieniu Prus Wschodnich ponownie znamiona aktualności.

Minister Reichswehry uzasadniał niemieckie zbrojenia na Morzu Bałtyckiem koniecznością obrony przed Polską, która, jego zdaniem, planuje zbrojny atak na Prusy Wschodnie. Min. Zaleski wyjaśnił w swej depeszy, że nie tylko żaden rząd polski nie żywił i nie żywi podobnych zamiarów, ale że nadto nie ma u nas ani jednej partji politycznej, nawet wśród najbardziej szowinistycznych, któraby propagandę w tym kierunku rozwijała. Dla poparcia zaś swego twierdzenia oświadczył równocześnie, że rząd polski byłby gotów zawrzeć z Niemcami w każdej chwili układ o wzajemnej gwarancji nietykalności terytorjalnej obu państw.

To oświadczenie min. Zaleskiego było ogromnie zręcznem posunięciem na szachownicy dyplomatycznej. Przygwoździło w sposób niezmiernie wytworny kłamstwo gen. Groenera i zamknęło Niemcom usta. To też prasa niemiecka nie zdołała tej enuncjacji przeciwstawić żadnego pozytywnego argumentu, lecz usiłuje wykręcić się sianem. Pisze o polskich zbrojeniach, o poprowadzeniu granicy polsko-niemieckiej w sposób, który daje Polsce przywileje strategiczne, albo usiłuje odwrócić uwagę opinji, rozwodząc się nad niesłychanym rzekomo uciskiem Niemców na Śląsku, czego jaskrawym dowodem ma być aresztowanie Ulitza, który wszakże uwięziony został bynajmniej nie za to, że jest przewodniczącym „Volksbundu“, ale za zwyczajną zbrodnię fałszowania paszportów popisowych dla ułatwiania im ucieczki za granicę przed wojskiem.

Cała ta sprawa przypomina znów światu, że sprawa Prus Wschodnich, źle załatwiona na konferencji wersalskiej, jest ciągle zagadnieniem otwartem.

W tej kwestji interesującą jest rzeczą przedewszystkiem zdać sobie sprawę, co się obecnie w Prusiech Wschodnich dzieje. Ciekawa odpowiedź na to pytanie daje w swych listach z Kwidzynia, Olsztyna i Ełku p. Fechter, specjalny korespondent berlińskiej „Deutsche Allgemeine Zeitung“, pisma, zbliżonego do Ministerstwa spraw zagranicznych. To, co ów dziennikarz w Prusiech Wschodnich zobaczył, napełniło go największym smutkiem i pesymizmem. Wszędzie stwierdzał gwałtowny upadek gospodarczy i — co gorsza — coraz większe zniechęcenie mieszkańców i zanik ducha niemieckiego. Stara cnota niemieckiej oszczędności zamiera u tych Niemców, których dusze przesiąkły wpływami rosyjskiemi. „Oszczędzać? A po co? Przecież i tak wszystko djabli wezmą.“ Więc bawią się i karnawałują. Nastrój ten jest najgorszy w zachodniej części nadwiślańskiej, gdzie żywe są jeszcze tradycje dawnej przynależności do Polski. Prusy Wschodnie, z wyjątkiem małego odcinka, na którym stykają się z Kłajpedą i Litwą, mają dokoła polskiego sąsiada, u którego mniej jest biedy, a więcej pracy i ruchu. „Polska propaganda jest tu zbyteczna, zastępuje ją w zupełności samo porównanie stosunków tu i tam“. To też bardzo często p. Fechter słyszał od robotników, chodzących bez pracy, w sklepikach i knajpie straszne dla Niemiec słowa: „Denn war je all besser, der Polack kam“ (bo byłoby wszystkim lepiej, gdyby Polak przyszedł).

Niewątpliwie rewelacje p. Fechtera są celowo zbyt pesymistyczne, idzie mu bowiem o to, aby nakłonić rząd Rzeszy do wydatnych subsydjów na rzecz Prus Wschodnich. Ale nawet po zredukowaniu dynamiki jego opisów o 60 prc., pozostanie dość rzeczy bardzo wymownych.

Jakże to inaczej pisało się w Niemczech o Prusiech Wschodnich w roku 1920, podczas komedji plebiscytowej w Ziemi Kwidzyńskiej i na Mazowszu Pruskiem! Krzyczało się wtedy w niebogłosy, że oddanie tych obszarów Polsce równałoby się wydaniu na nie wyroku zagłady, że „barbarzyństwo polskie“ zniszczyłoby rychło kwitnącą kulturę tego kraju, dzieło wiekowej cywilizacyjnej pracy niemieckiej. A teraz już po dziesięciu latach: „Denn war je all besser, der Polack kam!“

Listy p. Fechtera wbrew jego intencjom wskazują Polsce, jaka powinna być jej polityka w stosunku do Prus Wschodnich. O orężnem wyzwoleniu z pod panowania niemieckiego Mazurów pruskich, mówiących tak dźwięczną, choć germanizmami skażoną polszczyzną, nikt u nas nie myśli i myśleć nie będzie. Ale wolno nam tak się wzmacniać gospodarczo, aby owa automatyczna propaganda polska, o której pisze p. Fechter, była jak najintenzywniejsza. Niemcy twierdzą, że przyczyną upadku Prus Wschodnich jest korytarz pomorski. Jest to nieprawda, bo korytarz w komunikowaniu się Berlina z Prusami Wschodniemi zupełnie nie przeszkadza. Natomiast prawdą jest, że gospodarka niemiecka w tym kraju musi być zawsze deficytowa, bo naturalnym Hinterlandem ekonomicznym Prus Wschodnich jest Polska.

Może kiedyś, gdy duch pokoju będzie w świecie silniejszy, politycy europejscy zrozumieją tę prawdę i może wtedy nastąpi na wschodzie pokojowa rewizja granic, ale nie taka, o jakiej myślą Niemcy, tylko taka, ktoraby Polsce i Prusom Wschodnim wynagrodziła krzywdę plebiscytu z r. 1920.

=*=

Premjer Bartel złoży wizytę w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego. (zo). W najbliższym czasie zamierzony jest wyjazd p. premjera Bartla do Gdańska. Ma to być oficjalna dwudniowa wizyta szefa Rządu polskiego. W tym charakterze będzie p. Premjer podejmowany przez senat gdański, przez prezydjum Rady portu oraz przez komisarza generalnego w Gdańsku ministra Strasburgera. P. Premjer podczas swego pobytu w Gdańsku ma zamiar podkreślić gospodarcze znaczenie lojalnej współpracy między Polską a Wolnem Miastem. Do wizyty premjera Bartla w Gdańsku przywiązują tamtejsze sfery oficjalne duże znaczenie.

Warszawa, 18 lutego. (PAT) Dnia 26 bm. prezes Rady ministrów prof. Bartel udaje się do Gdańska celem złożenia wizyty oficjalnej Senatowi Wolnego Miasta. W podróży do Gdańska towarzyszyć będą Premjerowi minister komunikacji Kuehn oraz wyżsi urzędnicy prezydjum Rady ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych. P. Premjer zabawi w Gdańsku dwa dni.

=*=

Min. Czechowicz zgłosił dymisję?

Niesprawdzone pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. (zo). Polska Agencja Publicystyczna donosi: W związku z zarzutami przeciw ministrowi Czechowiczowi ze strony sejmu z powodu nieprzedłożenia dotychczas zestawień o kredytach dodatkowych na rok 1927/28, pan minister Czechowicz miał wnieść na ręce prezesa Rządu prośbę o dymisję. Premjer jednak nie nadał dalszego biegu sprawie, gdy Rząd cały solidaryzuje się z polityką ministra skarbu i bierze za nią odpowiedzialność.

=□=

Zakończenie wojny o nierogaciznę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego (G.) ATE podaje z Wiednia, że w niedzielę popołudniu zakończyły się tu rokowania syndykatu eksporterów nierogacizny i bydła i tamtejszych kupców w sprawie importu nierogacizny polskiej. Ogłoszono komunikat, donoszący o dojściu do porozumienia w tej sprawie.

Wiedeń, 18 lutego (AW.) Wszystkie niemal pisma omawiają dziś wyniki obrad zastępców Polskiego Syndykatu Eksporterów trzody chlewnej z interesentami tutejszego rynku i przedstawicielami hodowców austrjackich. Więk-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Z DNIA.

POGRZEB ŚP. INŻ. ZWISŁOCKIEGO.

Warszawa. 18 lutego. (PAT). Dziś odbył się pogrzeb śp. majora dra Tadeusza Zwisłockiego, zięcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 11.40 rano w kościele Karola Boromeusza na Powązkach odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego, które odprawił kapelan p. Prezydenta ks. prał. Bojanek. Egzekwie odśpiewał ks. biskup polowy Gal. Na nabożeństwie obecni byli p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, matka śp. Zmarłego z wdową, syn p. Prezydenta, radca Mościcki, Rząd z premjerem Bartlem na czele, wiceminister generał Konarzewski, inspektorowie armji, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wojskowości, delegacje z fabryk w Chorzowie i Tarnowie, przedstawiciele chemicznego Instytutu badawczego, Spółki akcyjnej Azot i td. Na środku kościoła, na wysokim katafalku spoczęła trumna ze zwłokami, wokół której wartę honorową pełnili oficerowie 1. DAK. Po nabożeństwie trumnę wyniesiono z kościoła, poczem kondukt ruszył na Powązki. W pogrzebie wzięło udział wojsko a mianowicie bateria 1. DAK. oraz orkiestra 36 pp. Przybyli również przedstawiciele 1. PAP., którego Zmarły był oficerem. Zwłoki złożono do grobowca rodzinnego na Powązkach.

PREMJER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. (zo). Prezes Rady Ministrów p. Bartel konferował rano z ministrem reform rolnych Staniewiczem, następnie udał się na pogrzeb śp. inż. Zwisłockiego. Po południu odbył kolejno narady z ministrami Składkowskim, Kwiatkowskim i Kühnem. Wieczorem odbyła się druga z kolei narada poświęcona zagadnieniu mieszkaniowo-budowlanemu. Wzięli w niej udział ministrowie Składkowski, Czechowicz, Moraczewski i Jurkiewicz.

WIZYTA MIRONESCU W WARSZAWIE ODROCZONA.

Bukareszt, 18 lutego. (PAT) Agencja Rador podaje, iż z powodu trudności w komunikacji kolejowej wizyta ministra spraw zagranicznych Mironescu w Warszawie odłożona zostanie prawdopodobnie do drugiej połowy marca.

WYJAZD POLSKIEGO DELEGATA DO NANKINU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego. (zo). Z końcem lutego udaje się do Nankinu konsul generalny dr. Barthel-Weichenthal. Misja jego ma na celu omówienie z rządem republiki chińskiej szeregu kwestyj przed ratyfikacją polską chińskiego traktatu handlowego i traktatu przyjaźni. Po spełnieniu swej misji p. Barthel-Weichenthal obejmuje stanowisko szefa konsulatu polskiego w Szanghaju.

POŻYCZKI DLA MIAST.

Warszawa, 18 lutego. (AW) 19 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Komunalnego z udziałem dyr. Strzeleckiego w sprawie rozdziału pożyczek dla miast z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

POWRÓT P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego (G.) Przybywający w Ameryce doradca finansowy p. Dewey przyspieszył swój powrót do Warszawy, dokąd przybędzie 1-go marca. W drodze powrotnej p. Devey zatrzyma się na kilka dni w Londynie a następnie w Paryżu celem omówienia szeregu spraw z przedstawicielami banku Lazar Brodhers, który brał udział w stabilizacyjnej pożyczce dla Polski.

W SEJMIE I SENACIE SPOKÓJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego. (zo). W ciągu dnia dzisiejszego w sejmie ani w senacie nie było żadnych obrad. We wtorek senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpi do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. W sejmie zbiera się komisja skarbowa, zajmie się przedłożonymi przez rząd projektami ustaw podatkowych. Popołudniu plenarne posiedzenie seimu.

LOT PRZEZ ATLANTYK DOPIERO W SIERPNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego. (zo). Z kół wojskowych dowiadujemy się, budowa samolotu, na którym majorowie Idzikowski i Kubala mają zamiar przelecieć Atlantyk jest tak spóźniona że o locie na wiosnę niema mowy. Aparat najprędzej może wyjść z fabryki w maju br. Dopiero potem nastąpią próbne loty, które muszą potrwać około dwóch miesięcy, tak że lot przez Atlantyk może się odbyć najwcześniej w sierpniu br.

GEN. GÓRECKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego (zo.) Prezes rady naczelnej Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki czuje się już tak dobrze, że 25 bm. powraca do Warszawy.

TYTONIOWA OFERTA BUŁGARSKA

Warszawa. 18 lutego (AW.) Bawią w Warszawie dwaj przedstawiciele bułgarskiego państwowego banku rolnego, którzy w imieniu bułgarskich kooperatyw tytoniowych traktują z dyrekcją polskiego monopolu tytoniowego o sprzedaż partji tytoniu bułgarskieg. Dyrekcja monopolu ma nabyć tytonie bułgarskie po ekspertyzie prób, a w zamian za tytoń Bułgarja za równoważną sumę zakupi wyroby polskiego przemysłu, głównie maszyny rolnicze. Instytut eksportowy ustali, jakie maszyny i jakie inne wyroby nabędzie Bułgarja.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE WILNA.

Wilno, 18 lutego. (PAT.). Czynione są tu ostatnie przygotowania do rozpoczynających się w nadchodzącą środę zawodów narciarskich o mistrzostwo armji i Wilna. Zawody zapowiadają się doskonale i weźmie w nich udział około 200 narciarzy wojskowych z całej Polski.

ROZBUDOWA SIECI TELEFONICZ. NA ŚLĄSKU.

Katowice. 18 lutego (PAT.) Jak się dowiadujemy, sieć telefoniczna na Górnym Śląsku została znacznie rozszerzona i przebudowana. Szereg miejscowości uzyskało nowe lub dalsze połączenia. W budowie znajduje się nowa linja Katowice — Bielsko przez co Cieszyn otrzyma bezpośrednie połączenie z Katowicami. W najbliższym czasie wybudowanych będzie pięć linij telefonicznych Katowice — Kraków, dzięki czemu Lwów otrzyma wkrótce bezpośrednie połączenie ze stolicą Śląska. Również i Zagłębie Dąbrowskie w najbliższym czasie otrzyma nowe połączenia telefoniczne z Katowicami.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

szość pism stwierdza, że zawarty układ, który ma jeszcze zatwierdzić Rada Nadzorcza Polskiego Syndykatu Eksporterów oznacza kompromisowe załatwienie sporu. Jak stwierdzają pisma obecnie już niema mowy o wypowiedzeniu traktatu handlowego polsko-austrjackiego ani też o wysuwaniu żądań w sprawie skontyngentowania dowozu świń z Polski do Austrji. Nieco ostrożniej ocenia te wyniki „N. Fr. Presse“, która twierdzi, że dotychczas niewiadomo jeszcze jakie w tej sprawie stanowisko zajmie rząd austriacki. — Dziennik ten twierdzi, że prawdopodobnie nie będą wydane żadne zarządzenia zanim nie ujawnią się praktyczne następstwa tego układu. „N. Fr. Presse“ zaznacza, że w myśl tego układu dowóz świń będzie wprawdzie zmniejszony w porównaniu z rokiem 1928, ale przewyższać on będzie cyfrę z roku 1927, którą agrarjusze chcieli wziąć za podstawę do skontyngentowania dowozu świń.

Kino Lew

ROMANS PANNY OPOLSKIEJ

Wspaniały dramat erotyczny w 10 akt. według pow. KAZIMIERZA TETMAJERA. 1496

Wysokość niemieckich pożyczek zagran.

Rezultat tygodniowych obrad komitetu rzeczoznawców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego (G.) Donoszą z Paryża: Pierwszy tydzień pracy komitetu ekspertów całkowicie poświęcony był badaniom sytuacji finansowo-gospodarczej Niemiec. Nowym elementem w dyskusji tej były długi zaciągnięte przez Niemców od roku 1924 i określane na sumę 13 miljardów marek, od których procent wynosi rocznie około pół miljarda marek. Przytoczone przez ekspertów niemieckich liczby należy zaopatrzyć w znak zapytania, gdyż szereg pożyczek zaciągniętych był przez różne państwa Rzeszy, inne zaś są krótkoterminowe, po całym zaś szeregu zaciągniętych pożyczek przez Niemcy brak wszelkich danych urzędowych, które dotychczas nie ogłoszono wcale. Jak widać z tego suma zagranicznych pożyczek niemieckich jest trudna do sprawdzenia. Podkreślić należy, że tak świetny znawca skarbowości niemieckiej jak Parker Gilbert określa wysokość pożyczek niemieckich zaciągniętych ostatnio na 5 i pół miljarda marek.

Paryż. 18 lutego (AW.) W tutejszych kołach politycznych przeważa przekonanie, że obecne obrady komisji rzeczoznawców nie rozwiążą ostatecznie problemu reparacyjnego lecz tylko sprawę załatwią prowizorycznie na kilka lat.

Pogłoski o rekonstrukcji rządu czeskiego.

Praga. 18 lutego (AW.) W najbliższym czasie ustąpią z rządu czechosłowackiego członek słowackiego stronnictwa ludowego Gazik, niemiecki minister Mayer-Harting, oraz obecny minister kolei. Wszystkie te zmiany mają — jak się zapewnia w kołach zbliżonych do rządu czeskiego charakter czysto personalny.

Praga, 18 lutego. (PAT.). Niektóre pisma lewicowe podają, że w krótkim czasie oczekiwać należy częściowej rekonstrukcji gabinetu. Przewidywane są zmiany na stanowiskach ministrów kolei, sprawiedliwości oraz unifikacji. Zmianie uległby przytem również skład koalicji rządowej. Wiadomość ta znajduje potwierdzenie w liście ministra unifikacji Gazika do zarządu stronnictwa ludowców słowackich, zawiadamiającym, że w niedługim czasie poda się do dymisji.

Najazd bezdomnych dzieci na Moskwę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. (G). Donoszą z Rygi: „Wieczornaja Moskwa“ donosi, że wraz z nastaniem mrozów poczęły napływać do Moskwy z różnych stron całe masy bezdomnych dzieci, które obiegają instytucje sowieckie żądając chleba i możności schronienia się pod ciepłym dachem. Wśród dzieci zdarzają się wypadki zamarznięcia na śmierć. aby zapobiedz dalszej inwazji dzieci. komisarz oświaty Łunaczarski wydał polecenie wszystkim władzom a w szczególności kolejowym, aby przeprowadzały rewizję pociągów zdążających do Moskwy i niedopuszczały dzieci do stolicy.

Bojówki partyjne Wiednia zapowiadają demonstracje.

Wiedeń. 18 lutego (AW.) Wszystkie pisma omawiają obszernie zapowiedź demonstracyj bojówek partyjnych w przyszłą niedzielę, że nie przyjdzie do żadnych poważniejszych zaburzeń. W dniu 21 bm. odbędzie się w tej sprawie u dyrektora policji narada przywódców stronnictw, które wezmą udział w demonstracji.

Wiedeń. 18 lutego. (PAT.) Dzienniki mieszczańskie wyrażają zaniepokojenie z powodu mających się odbyć w Wiedniu pochodów propagandowych zapowiedzianych na dzień 24 lutego przez Heimwehre i socjalistyczny Schutzbund. Byłoby to powtórzeniem znanych wypadków w Wienerneustadt. Władze policyjne zamierzają wezwać organizatorów tych zjazdów celem odgraniczenia obu pochodów.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W BRUKSELI.

Warszawa. 18 lutego. (zo). Termin wielkiej wystawy międzynarodowej w Brukseli naznaczony został na rok 1935

O WIELKĄ KOALICJĘ NIEMIECKĄ.

Berlin. 18 lutego. (PAT.). Były kanclerz Rzeszy i b. poseł stronnictwa centrowego dr. Marx wygłosił wczoraj w Hamburgu na wielkiem zgromadzeniu hamburskiej partji centrowej obszerny referat polityczny, w którym domagał się utworzenia wielkiej koalicji opartej na wzajemnem zaufaniu stronnictw rządowych. Krytykując taktykę pozostałych w rządzie stronnictw groził, że centrum nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za budżet, jeśli nie zostanie utworzona wielka koalicja z udziałem cetrum.

Jednocześnie prasa berlińska zapowiada, że w bież tygodniu podjęte będą na nowo rokowania o utworzenie wielkiej koalicji. Demokratyczny Berl. Tageblatt zapowiada, że inicjatywę do podjęcia tych rokowań obejmie albo kanclerz Müller, albo przewodniczący frakcji socjalistycznej w Reichstagu Breitscheid.

WBREW TRAKTATOWI WERSALSKIEMU.

Bytom. 18 lutego (AW.) „Das andere Deutschland“ podaje, że niemiecka marynarka wojenna wbrew Ttraktatowi Wersalskiemu posiada lotnicze oddziały morskie.

UMOWA FLOTOWA NIEMIECKO-SOWIECKA.

Berlin. 18 lutego. (PAT.) Korespondent moskiewski „Voss. Zeitung“ donosi, że w związku z rokowaniami gospodarczemi niemiecko-sowieckimi, które odbywały się w Moskwie w grudniu z. r., podpisano wczoraj w Moskwie umowę pomiędzy flotą handlową Sowietów Sowtorgflot a dwoma liniami okrętowemi niemieckiemi a mianowicie Hapag i półn.-niemieckim Lloydem w sprawie komunikacji pasażerskiej pomiędzy Rosją i zagranicą. Umowa ta reguluje przedewszystkiem kwestję przewozu emigrantów rosyjskich.

ECHA MEMORJAŁU GROENERA.

Warszawa. 18 lutego (AW.) „Kurjer Czerwony“ donosi z Berlina, że wielkie poruszenie w kołach towarzyskich i politycznych stolicy Niemiec wywołała rewizja domowa i przesłuchanie na policji pani Valentin, w związku ze śledztwem prowadzonem przez policję berlińską w sprawie pojawienia się w angielskim piśmie „Reviev of reviev“ tajnego memorjału ministra Groenera. Pani Valentin jest obywatelką polską pochodzącą ze Lwowa. Była ona współpracowniczką Stresemanna i sekretarką miesięcznika „Nord u. Süd“.

ZATONIĘCIE STATKU.

Melbourne. 18 lutego. (PAT.) Parowiec „Canovra“, zdążający do Sydney, osiadł wczoraj wieczorem na mieliźnie pod Cleft w odległości 7 mil na zachód od Cap Wilson. Pasażerów zabrał parowiec „Mackarra“ i usiłował holować parowiec „Canovra“, który jednakże niebawem zatonął wraz z ładunkiem wartości 100.000 funtów. Pasażerowie stracili prawie wszystkie swoje bagaże. Załoga wyszła bez szwanku.

WALKA Z NARKOTYKAMI.

Waszyngton. 18 lutego. (PAT). Sekretarz stanu Kellog oznajmił, że Stany Zjednoczone zawarły z W. Brytanją oraz 12 innemi krajami układ mający na celu jak najściślejsza współpracę funkcjonarjuszy tych krajów, powołanych do zwalczania handlu narkotykami. Plan współpracy obejmuje bezpośrednia wymianę informacji co do osób gwałcących ustawę o tym handlu. Do dwunastu innych krajów zwrócono się z zapytaniem w tej sprawie. Państwami temi są: Francja, Niemcy, Włochy, Holandja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Grecja, Japonia, Polska, Hiszpanja i Turcja.

Pod znakiem srogiej zimy.

Znaczna poprawa w komunikacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego (G). W nocy z niedzieli na poniedziałek oraz w ciągu dzisiejszego przedpołudnia wobec pięknej pogody w środku kraju względnie wysokiej temperatury nastąpiła w centralnych dyrekcjach polskich kolei państwowych pewna poprawa.

W dyrekcji warszawskiej na wielu liniach kolejowych pracują pługi śniegowe, które zdołały uruchomić szereg linji. Z dworca głównego i innych dworców warszawskich odchodzą już pociągi prawie bez opóźnienia.

W dyrekcji radomskiej do linji zamkniętych przybyła jeszcze jedna linja a mianowicie Kowel - Włodzimierz. Na wszystkich liniach tej dyrekcji pracują pługi śnieżne. Pociąg Nr. 904, który ze Lwowa wyszedł dnia 17 do granic dyrekcji nie nadszedł do południa poniedziałku.

W dyrekcji krakowskiej pogoda bez opadów, temperatura —9 stopni C. Pociąg ze Lwowa Nr. 204 spóźnił się o 10 godzin. W kierunku Lwowa wysłane są pociągi węglowe 100 tonnowe z dwoma parowozami.

W dyrekcji poznańskiej sytuacja pogorszyła się z powodu zadymki trwającej przez cała noc ubiegła. Szereg linji zamknięto dla ruchu.

W dyrekcji wileńskiej sytuacja nadal bardzo groźna zarówno ze względu na obfity opad jak i na temperaturę dochodzącą stale do —19 stopni. Cały szereg nowych linji kolejowych musiano unieruchomić.

Katowice. 18 lutego. (PAT.) Sytuacja kolejowa w dyrekcji katowickiej doznała w ostatnich dniach znacznej poprawy. Ruch kolejowy odbywa się zupełnie normalnie. Od jutra wprowadzony będzie kompletny naładunek wszystkich towarów. W ciągu bieżącego tygodnia spodziewać się należy stopniowego uruchomienia skasowanych w czasie mrozów pociągów. Czechosłowacja i Austrja nie mogą jeszcze przyjmować wszystkich pociągów odchodzących ze Śląska.

Warszawa. 18 lutego. (zo). Miarodajne czynniki informują na podstawie raportów ze wszystkich województw, że głód węgla został zaspokojony dzięki energicznej akcji władz kolejowych, wojskowych i administracyjnych. W ciężkiem położeniu znajdują się obecnie województwa wschodniej Małopolski.

WARSZAWA ZAOPATRZONA W WĘGIEL.

Warszawa. 18 lutego (AW.) Na stacji towarowej w Warszawie odbywała się wczoraj mimo niedzieli praca przy wyładowywaniu węgla, który rozwożono do miejskich zakładów zaopatrywania. Wczoraj przybyło tu 260 wagonów węgla. Dziś przybyć ma jeszcze około 360. W ten sposób głód węglowy zostanie całkowicie zaspokojony.

PRZERWA W CZYNNOŚCIACH RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 18 lutego (AW.) Wczoraj warszawska radjostacja w godzinach popołudniowych zawiesiła nadawanie. Jak się okazało powodem przerwy było zasypanie śniegiem rezerwoarów chłodzących wielkie lampy generatorów.

SYTUACJA W KRAKOWIE.

Kraków. 18 lutego. (AW.). Dziś notowano tu o godz. 19 —6 st. C. przy ostrym wietrze. W południe było tu dziś słonecznie i ciepło.

Kraków. 18 lutego. (AW.). Z Żywca donoszą, że na rzece Sole zagrożony jest most łączący Żywiec z Zabłociem a istniejący od 120 lat, z powodu nagromadzenia się lodów i śniegów z gór t. zw. zatorów.

Kraków. 18 lutego. (AW.). Dostawa węgla dla potrzeb mieszkańców miasta utykała dziś znowu. Ze względu na rozpoczętą dziś naukę w szkołach krakowskich musiano zakładom szkolnym dostarczyć znacznej ilości węgla, wiele pochłonęła gazownia, tak że nie starczyło dla prywatnych odbiorców.

W bardzo wielu domach z powodu mrozów rury wodociągowe i gazowe uszkodzone. Brak koksu daje się we znaki tym domom, które korzystają z centralnego ogrzewania.

NA WOŁYNIU ZAMARZŁO 9 OSÓB.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Łuck, 18 lutego. (P) W ubiegłym tygodniu na Wołyniu, jak w całym kraju panowała niezwykle silna temperatura, dochodząca do —33 stopni. W okresie tym zanotowano liczne wypadki zamarznięcia. W powiecie ostopolskim zamarzła jedna osoba, w powiecie horochowskim jedna osoba, a w Równem 7 osób z koczującej bandy cyganów Z powodu silnych zawieji śnieżnych Łuck przez ostatnie 3 dni był zupełnie odcięty od świata. Dopiero wczoraj uruchomiono pociągi na linji Łuck—Kiwerce, łączącej stolicę województwa łuckiego z główną linją Warszawa—Kowel—Zdołbunów. Dowóz żywności do miasta słaby, węgla brak zupełnie, a ceny drzewa poszły w górę. Nie obeszło się oczywiście i bez licznych pożarów, których w ciągu ostatnich dwu tygodni zanotowano 10. W czasie pożaru gospodarstwa Petraka w pow. trockim spłonął Petrak wraz z córką.

„TCZEW" W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Warszawa. 18 lutego (G.) Donoszą z Kłonji: dowództwo portu zawiadomiło, że okręty wojenne mogą wyruszyć na morze z ratunkiem dopiero z chwilą nastania odwilży. Samolot niemiecki B-249 stwierdził podczas lotu wywiadowczego, że tafla lodu wielomilowej powierzchni, w której tkwi zamarznięty statek polski „Tczew" oddaliła się od brzegu wraz z okrętem uwięzionym na trzy mile na wschód. — Przerwa w lodzie biegnąca w odległości dwóch mil od okrętu a prowadząca w stronę brzegu zamarzła. Na razie dalsze loty wywiadowcze są uniemożliwione ze względu na mgły.

Gdańsk. 18 lutego. (PAT) Dzięki pomocy, udzielonej przez fiński łamacz lodów Sampo, opuściło wczoraj przedpołudniem port gdański 11 statków. Jednak ze statków tych tylko cztery zdołały wyjechać z zatoki gdańskiej, reszta zaś utknęła w lodach zatoki. Obecnie w lodach zatoki gdańskiej znajduje się 16 statków.

ODCIĘCI OD ŚWIATA.

Warszawa, 18 lutego. (AW) Skutkiem zawieji śnieżnych wiele wsi na terenie województwa warszawskiego odciętych jest od świata.

Wilno, 18 lutego. (AW) Skutkiem śnieżyc Druskienniki odcięte są od świata. Na pograniczu polsko-sowieckiem wilki napadają na zagrody włościańskie i wyrządzają znaczne szkody.

Oficjalny komunikat o wysiedleniu Trockiego.

Moskwa, 18 lutego. (PAT.). Prasa ogłasza następujący komunikat: Trocki został wysiedlony z terytorjum ZSSR. za działalność antysowiecką, zgodnie z postanowieniami specjalnej konferencji przy państw. urzędzie politycznym. Rodzina Trockiego, zgodnie ze swem życzeniem wyjechała razem z nim.

Berlin. 18 lutego (PAT.) Prezydent Reichstagu Loebe otrzymał dzisiaj z Konstantynopola od Trockiego telegram następującej treści: Powołując się na Pańskie przemówienie uroczyste, wygłoszone w Reichstagu w dniu 6 lutego br. zwróciłem się do tutejszego konsulatu niemieckiego z prośbą o zezwolenie na przyjazd do Niemiec. — Prezydent Loebe skierował popartą przez siebie prośbę Trockiego do rządu Rzeszy.

Mowa, na którą Trocki powołuje się, wygłoszona została z okazji 10-lecia konstytucji weimarskiej i zawiera ustęp o liberaliźmie rządu niemieckiego w stosunku do stronnictw politycznych. Odpowiadając komunistom prezydent Loebe oświadczył wówczas, że może nadejść chwila, kiedy rząd niemiecki udzieli Trockiemu azylu.

=□=

Nowy ustrój będzie oktrojowany.

Tak twierdzi poseł Mackiewicz.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego. (zo). Poseł klubu Bezpartyjnego Bloku i redaktor „Słowa Wileńskiego" p. Mackiewicz udzielił „Republice Łódzkiej" wywiadu w sprawie przedłożonego przez Bezpartyjny Blok projektu zmian Konstytucji.

Zapytany, dlaczego jako monarchista podpisał projekt, który nie wprowadza ustroju monarchistycznego w Polsce, odpowiedział p. Mackiewicz:

— Podpiszę każdy projekt zmiany ustroju, który odbiera władzę sejmowi, a projekt złożony przez mój klub czyni to właśnie. Przyczynię się zawsze do odebrania władzy sejmowi, który dowiódł całkowitej niezdolności rządzenia państwem.

— Projekt więc jest antydemokratyczny?

— Nie. Projekt nie jest antydemokratyczny. Demokracja polega na zasadzie, że państwem rządzi naród. Nie zawsze jednak można zwoływać wiec ogólny. Masy ludowe oddają delegacji część swej władzy. Czy mają ją oddać w ręce kolegjum wielogłowego? Czy nie mogą przelać ją w ręce jednej osoby? Rozwój wypadków w wieku 20-tym w tym właśnie idzie kierunku: Naród oddaje władzę jednostce. Naród wybiera prezydenta i jemu oddaje pełnię z tej władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej.

— Sądowej?

— Tak, bo prezydent ma przecież nie tylko prawo łaski, ale i absolucji.

— Więc ultraprawicowo?

— Tego powiedzieć nie można. Ani prawicowo, ani lewicowo. Całą władzę oddaje się prezydentowi zależnie od tego, czy będzie lewicowcem czy prawicowcem, takie będą rządy. Jednakże wybór prezydenta przez plebiscyt prawie uniemożliwia wybór prawicowca.

— Na uwagę, że koła nacjonalistyczne wskazują na niebezpieczeństwo nowej koncepcji wobec znacznego odsetka mniejszości narodowej w naszem państwie odpowiada p. Mackiewicz.

— Sprawa mniejszości narodowych w Polsce, to wogóle jeden z problemów kapitalnych. Uważam, że sprawa ukraińska, białoruska, żydowska i niemiecka nigdy nie będzie rozwiązana w sejmie. Może ją załatwić tylko i wyłącznie decyzja arbitralna jednego człowieka, oparta o ideologję państwową a nie nacjonalistyczną.

— Zapytany, czy wierzy, że sejm projekt Bezpartyjnego klubu uchwali, odpowiedział.

— Nie wierzę. Ale wtedy jasnem stanie się, że trzeba mimo woli sejmu Konstytucję tę w życie wprowadzić.

— Jak pan sobie to oktrojowanie wyobraża?

— Król Aleksander Jugosłowiański dał przykład. Ostatnia dyskusja w sejmie stwierdziła, że obecna Konstytucja jest zła. Po skonstatowaniu niemożliwości wprowadzenia ustroju nowego przez sejm, trzeba będzie sejm rozwiązać i nowy ustrój ogłosić dekretem jako obowiązujący.

DONIOSŁE ODKRYCIE W DZIEDZINIE ZWALCZANIA GRYPY MÓZGOWEJ.

Berlin. 18 lutego. (AW) Na posiedzeniu berlińskiego towarzystwa medycznego wybitny badacz trucizn prof. Lewin i znany neurolog prof. Schuster przedstawili senzacyjne wyniki leczenia grypy mózgowej zapomocą benisteryny t. j. wyciągu z rośliny meksykańskiej z gatunku ljan. Przeprowadzone próby wykazały, że injekcje benisteryny umożliwiają zupełne wyleczenie grypy mózgowej.

NOWA TAKTYKA KOMUNISTÓW POLSKICH.

Warszawa. 18 lutego (AW.) Komuniści, którzy dotychczas dążyli do opanowania ludności robotniczej przez wstępowanie do klasowych związków zawodowych zmienili ostatnio taktykę i tworzą obecnie związek z centralną siedzibą w Warszawie p. t. „Komitet Jedności". Akcje te prowadzą prócz komunistów także i PPS-lewica.

W JAKUCKU —70 STOPNI.

Wiedeń. 18 lutego. (PAT.) Wedle doniesień z Moskwy, temperatura w Jakucku spadła do —70 stopni.

SYNDYKAT NAFTOWY DLA NAJUBOŻSZYCH LWOWA.

Warszawa, 18 lutego. (AW) Rada naczelna Polskiego Syndykatu Naftowego uchwaliła wyasygnować 1000 złotych tytułem ofiary na fundusz akcji ratunkowej, rozwiniętej przez Magistrat m. Warszawy, w celu dostarczenia najuboższym obywatelom stolicy opału i strawy gorącej. Taką samą sumę Rada Syndykatu postanowiła ofiarować gminie m. Lwowa, które go ludność więcej może ucierpiała skutkiem mrozów.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

PALACE Największa premiera tego sezonu **Z DYMEM POZARÓW**

Nie jest to film wojenny, lecz film o wojnie. — To apologja na cześć pokoju i potępienia największej hańby ludzkości — wojny między ludźmi. — **Mimo kolosalnych kosztów ceny niezmienione.** **Zniżki ważne.**

Przegląd prasy.

PROTOKÓŁ MOSKIEWSKI.

Viitorul 8 II. pisze:

Rumunja zawsze uważała, że zapewnienie stosunków pokojowych z Rosją jest koniecznością, na którą nie powinien wpływać brak stosunków dyplomatycznych między obu państwami; nawiązanie tych stosunków może nastąpić dopiero po formalnem uznaniu przez Z. S. R. R. praw Rumunji do Besarabji. W myśl tego stanowiska przystępuje Rumunja obok Polski do protokołu w sprawie paktu Kelloga.

Autor wyraża jednocześnie zadowolenie z tego powodu, że jeszcze raz okazała się solidarność polsko-rumuńska, pomimo złośliwych manewrów, oraz dlatego, że jednoczesne przystąpienie do tego protokołuo Polski, Rumunji. Łotwy i Estonji jest pierwszem solidarnem wystąpieniem sąsiadów Z. S. R. R.

Neue Zuericher Ztg. 7 II. wyraża pogląd,

iż fakt podpisania protokołu Litwinowa przez Rumunię może zachwiać zorganizowanym frontem antysowieckim. Posunięcie to, uważane jest, za pierwszy znamienny objaw zagranicznej polityki gabinetu Maniu.

The Morning Post pisze,

iż koła dyplomatyczne żywo interesują się podpisaniem protokołu moskiewskiego. Autor podaje w streszczeniu historję propozycji sowieckiej oraz powstałą w następstwie polemikę prasową pomiędzy Polską a Litwą.

Podpisanie protokołu będzie miało dwojaki rezultat: 1) wzajemne przyrzeczenie dane przez Rosję i Rumunję oraz przez Polskę i Litwę co do nieuciekania się do wojny z powodu kwestji Besarabji i Wilna; 2) możliwa moralna korzyść odniesiona przez Litwinowa, który sądzi, że pakt bałtycki wzmocni jego stanowisko na przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Correspondance Universelle 6 II. zamieszcza art. senatora Reynalda pn. „La sagesse de M. Zaleski".

Autor omawia ustosunkowanie się Polski do propozycji sowieckiej, zastanawiając się jednocześnie nad pobudkami, które skłoniły Rosję do tego kroku. Czy miała ona nadzieję — pisze autor — że Polska odrzuci jej propozycji, co pozwoli Rosji usprawiedliwić swoje zbrojenia wobec opinji światowej? Jest to tajemnicą przywódców sowieckich. Być może również, że Sowiety liczyły na to, że zbliżenie się z Moskwą, osłabi w Anglji sympatję dla Polski. Wszystkie te przypuszczenia sowieckie są dziwolągiem. Polska ma po odzyskaniu niepodległości ważniejsze przed sobą zadania niż atakowanie Rosji, a Anglja również tego zamiaru nie ma.

* * *

The Daily News and Westminster Gazette 7 II. pisze,

iż rząd brytyjski będzie śledził z zainteresowaniem nową kampanję, prowadzoną przez brytyjskich przemysłowców za nawiązaniem stosunków handlowych z Sowietami.

The Daily Herald 7 II. krytykuje brak normalnych stosunków handlowych Anglji z Rosją i przy pomocy liczb usiłuje przedstawić straty, poniesione przez zagraniczny handel angielski. Dziennik pisze: Rezolucja komitetu anglo - rosyjskiego jest stwierdzeniem błędnej polityki obecnego rządu; rząd obecny nie cofnie się z raz obranej drogi, lecz będzie trzymał się jej z głupim uporem; na szczęście jednak dni jego panowania zbliżają się ku końcowi; dopiero dojście do władzy rządu labourzystów umożliwi nawiązanie normalnych stosunków z Rosją sowiecką.

Deutsche Allgem. Ztg. 10 II., polemizując z wydawcą „English Review" Remantem, stwierdza

iż Niemcy są bardzo zainteresowane w rozwoju rynku rosyjskiego i uważają, iż zniesienie bojkotu Rosji przez Anglję i inne państwa znacznie przyczyni się do rozwoju tego rynku.

* * *

POLEMIKA Z THUGUTEM.

„Głos Prawdy" polemizuje z p. Thugutem, pisząc:

Demokracja polska w rozumieniu swego dobra w poszukiwaniu dla siebie siły — na projekt konstytucji spojrzy inaczej, niż pragnie tego p. Thugutt. Zdaje ona sobie sprawę, że walka idzie nie o władzę, na którą w kołach opozycji nieograniczone istnieją apetyty, lecz walka idzie o zapewnienie Polsce trwałych podstaw rozwoju spokojnej przyszłości, wykorzenienie wad i narowów z charakteru polskiego, a wydobycie wszystkich twórczych jego walorów. Nie my, piłsudczycy, dawać będziemy władzę w rękę, lecz naród w swym najszlachetniejszym osądzie o wartościach swego wybrańca. Nie sięgaliśmy po władzę i nie sięgamy, mamy jednak prawo — jak każdy obywatel — i obowiązek pracy nad tem, by apetyty na władzę, wyrastające tak często z nieusprawiedliwionych uroszczeń, z ambitnego widzimisię tych, którzy sami w swe uprawnienia uwierzyli, nie znalazły żeru. Mamy prawo i obowiązek czuwać, by władza nie była używana na osłabienie państwa i niszczenie najlepszych wysiłków narodu, by władza dostawała się w ręce godne i rzetelne. W tem zagadnieniu widzimy przyszłość Polski i siłę sprawiedliwej demokracji.

Zmiana ustroju w Jugosławji.

Białogród. 18 lutego. (PAT.) Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłosił ustawę o utworzeniu i kompetencjach najwyższej rady ustawodawczej. Rada składa się z 18-tu członków pod przewodnictwem Michaiła Jowanowicza, b. prezesa Trybunału kasacyjnego w Białogrodzie. Na zasadzie nowej ustawy najwyższa rada ustawodawcza jest organem doradczym prezydjum rady ministrów. Nie opracowuje ona projektów nowych ustaw a jedynie bada i wydaje opinję o projektach przedłożonych jej przez rząd, przyczem opinje przez nią reprezentowane w niczem nie wiążą decyzji rady ministrów. Minister zainteresowany w rozpatrywanym w danym momencie projekcie ustawy, będzie obowiązany być obecnym na posiedzeniu najwyższej rady ustawodawczej. W nieobecności odpowiedniego ministra, lub jego reprezentanta, jak również w nieobecności stałego radcy prezydjum rady ministrów, rada niema prawa powziąć jakiejkolwiek decyzji.

=□=

Wiedeń. 18 lutego. (PAT.) Prasa donosi z Sofji, że prezydent ministrów Liapczew i minister spraw zagranicznych Burow odbyli konferencję, na której zamianowano delegatów, którzy w imieniu Bułgarji będą rokowali z delegatami Jugosławji w miejscowości Pirot. Obrady delegatów odbędą się jutro.

=□=

Afera Ulitza.

Katowice 18 lutego. (AW) Wniosek adwokata oskarżonego posła Ulitza o zwolnienie go za kaucją sędzia śledczy odrzucił. Adwokat Bay zgłosił zażalenie do Izby adwokackiej.

=⊙=

Paryż. 18 lutego. (PAT) Kampanja prasy niemieckiej z powodu aresztowania b. posła Ulitza wywołuje w prasie francuskiej szereg komentarzy, naogół życzliwych dla stanowiska Polski.

„Temps" oświadcza, że nie ulega wątpliwości, iż prasa niemiecka działa na mocy danych jej zleceń w celu wytworzenia specjalnej atmosfery w chwili rozpoczęcia w Genewie dyskusji nad sprawą mniejszości narodowych. Dziennik zaznacza, że gdy idzie o mniejszość niemiecką w Polsce, cała prasa niemiecka działa jednozgodnie. Jest to jedna z niepokojących stron sytuacji, istniejącej między Polską i Niemcami, wykazującymi stale złą wolę, gdy chodzi o uregulowanie stosunków polsko-niemieckich. Jaskrawym tego przykładem jest stała obstrukcja konserwatystów niemieckich przeciwko ustaleniu normalnych stosunków gospodarczych z Polską, pomimo stale wysuwanej przez Polskę gotowości dojścia do porozumienia.

W sprawie mniejszości niemieckiej — pisze dalej „Temps" — rząd polski nie ma sobie nic do zarzucenia. Dawał on zawsze zadośćuczynienie wszelkim w tym zakresie żądaniom, o ile stały na gruncie legalnym. Incydent z b. posłem Ulitzem, którym niby tak się przejmują w Berlinie, nie zmieni bynajmniej sytuacji. Jeżeli mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku ma prawo do różnych gwarancji, to ma ona również obowiązki. Nikt nie może dopuścić do tego, aby agitatorzy pangermanistyczni wciągali ją w akcie niebezpieczną dla rządu polskiego.

OBRONA MNIEJSZOŚCI PRZEZ LIGĘ NARODÓW

Berlin. 18 lutego. (PAT.) Biuro Wolfa donosi z Genewy, że Sekretarjat generalny Ligi Narodów wydał dzisiaj broszurę pod tytułem „Obrona mniejszości językowych, etnicznych i religijnych przez Ligę Narodów", mająca na celu ułatwienie dyskusji nad sprawą mniejszości, przewidzianej na posiedzeniu marcowem Rady Ligi. Broszura zawierająca wyciągi i akty Ligi Narodów w sprawach mniejszościowych składa się z trzech części: 1. rezolucje Rady Ligi, 2. wyciągi ze sprawozdań z posiedzeń Rady, 3. rezolucje i sprawozdania zgromadzeń Ligi.

=□=

Watykan a Liga Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego (G.) Donoszą z Rzymu: „Messagero" omawiając niewątpliwą suwerenność papieża wyraża przypuszczenie, że Watykan nie będzie się starać o wstąpienie do Ligi Narodów. W żadnym przypadku — pisze „Messagero" — Watykan nie zażąda przyjęcia do Ligi przedewszystkiem dla tego, że Kościół ze względu na swą misję nie mógłby się postawić na równym poziomie z innymi państwami międzynarodowej organizacji genewskiej. Opinja ta przeważa w prasie i włoskich kołach politycznych choć prawnicy cudzoziemscy nie uznają z punktu widzenia prawa międzynarodowego tej opinji za tak proste i za ostatecznie już rozstrzygniętą w traktacie Włoch z Watykanem.

Rzym. 18 lutego (AW.) W dniu 18 bm. z powodu porozumienia Kwirynału z Watykanem gwardja papieska wydaje przyjęcie. Będzie ono miało charakter niezwykle uroczysty. Na przyjęciu tem obecni mają być wszyscy kardynałowie, nie jest również wykluczone przybycie samego Papieża.

Popierajcie przemysł rodzimy i dajcie pracę bezrobotnym.

PLAN PARCELACYJNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lutego (zo.) — W Dzienniku Ustaw Nr. 9 ukazało się rozporządzenie Rady ministrów z 13 lutego br. o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1929-30.

W warszawskim okręgu podlega parcelacji 18.500 hektarów gruntów prywatnych, w piotrkowskim 5.000 ha, w kieleckiem 5.600 ha, w lubelskiem 13.000 ha, w białostockiem 13.500 ha, w wileńskiem 18.000 ha, w grodzieńskiem 17.000, w brzeskiem 11.000, w łuckiem 20.000 (na poczet tego obszaru zalicza się 12.778 ha już rozparcelowanych). W tarnopolskiem 9.000, (zalicza się 5258 ha rozparcelowanych), w stanisławowskiem 6.000 (zalicza się 2563 już rozparcelowanych), w lwowskiem 7.000 (zalicza się 2731 ha już rozparcelowanych), w krakowskiem 2500 (zalicza się 1802 ha już rozparcelowanych), w poznańskiem 10.000 ha, w grudziądzkiem 8.000 hektarów.

BRAŁ ŁAPÓWKI.

Sosnowiec, 18 lutego. (AW) Wydział śledczy policji państwowej zatrzymał kierownika buchalterji aptecznej Powiatowej Kasy chorych, Karola Knorka w Sosnowcu, pod zarzutem pobierania łapówek od jednego z dostawców. Knork został przekazany władzom sądowym.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY.

Zawiercie, 18 lutego. (AW) Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano w Żarkach pod Zawierciem na miejscowego kupca Leona Szczybla. Gdy Szczybel znalazł się w bocznej ulicy w pobliżu poczty, gdzie miał wpłacić pieniądze, zastąpiło mu drogę dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osobników. Bandyci wciągnęli Szczybla do bramy i zrabowali 9.700 zł., poczem zbiegli. Zarządzony przez policję pościg nie dał narazie wyników.

Drobiazgi.

W Łodzi zakończył się strajk robotników rzeźni miejskiej, którym przyznano ostatecznie 5-procentową podwyżkę. Dalsza podwyżka uzależniona jest od podwyższenia cen za ubój bydła. (AW).

* * *

Zagraniczne instytuty i firmy wydawnicze zainteresowały się żywo niedawno powstałą w Warszawie organizacją literacką pn. „Zw. Zawod. Tłumaczy w Polsce". Zarząd związku otrzymał w ostatnich czasach szereg autorytatywnych zapytań na nowości literackie. (AW).

* * *

Walny zjazd Związku Uzdrowisk polskich odbędzie się w Warszawie w dn. 26 i 27 bm. Na zjeździe wygłoszone będą referaty o polityce uzdrowiskowej w Polsce.

* * *

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie przystąpiła do prac nad ustaleniem cen pokoi w hotelach i pensjonatach. (AW).

* * *

Konsulat polski w Mediolanie zawiadamia, że w sierpniu wybierze się na międzynarodowe regaty wioślarskie w Bydgoszczy wycieczka z Mediolanu złożona ze 100 osób, przeważnie żeglarzy. (AW).

* * *

Izba handlowa polsko-brazylijska, założona w r. 1922, której działalność była w ostatnich czasach zawieszona, wznowiła swe prace. (AW.)

* * *

W Brnie zmarł wybitny uczony czeski Jan Novak, prof. chemji na politechnice brneńskiej. (AW).

Przesilenie konstytucyjne w Jugosławji.

Zniesienie manifestem królewskim konstytucji jugosłowiańskiej nie było niespodzianką. Manifest wydany dn. 7 stycznia br. wyjaśnia powody przewrotu. „Ustrój parlamentarny — czytamy w nim — i całe życie polityczne nabierają coraz więcej charakteru negatywnego. Z tego powodu cierpiało państwo i naród, gdyż wszystkie urządzenia naszego kraju, ich postęp — oraz rozwój całego życia narodowego były narażone na niebezpieczeństwo. Taka sytuacja polityczna szkodzi nietylko wewnętrznemu rozwojowi kraju, ale również ustaleniu i rozbudowie naszych stosunków zagranicznych, a także umocnieniu naszej powagi i naszego kredytu zagranicą. Parlamentaryzm, który jako środek polityczny jest moim ideałem, został nadużyty przez namiętności polityczne i stał się przeszkodą każdej owocnej pracy w państwie. Zamiast rozwinąć ducha narodowego i umocnić jedność narodową, parlamentaryzm w swej obecnej formie stał się źródłem powolnego rozkładu".

Aby więc utrzymać jedność narodową i uratować całość państwa jugosłowiańskiego, król obalił konstytucję z r. 1921 i postawił sobie za jedyny cel założenie instytucyj, które najlepiej odpowiadałyby ogólnym potrzebom narodowym i interesom państwa. To samo można powiedzieć o organizowaniu i sprawowaniu rządów.

W ślad za zniesieniem konstytucji przyszedł cały szereg dekretów, co zresztą było zupełnie logiczne. Ograniczono albo zupełnie zniesiono wolność prasy, zgromadzeń i zakładania związków politycznych, nienaruszalność sędziów i radców stanu, oraz Izby obrachunkowej. Poza tem przedsięwzięto jeszcze wiele kroków, mających na celu zapobieżenie wszelkim atakom tak politycznym, jak prywatnym na nowy porządek rzeczy.

Głębszy powód obecnego przesilenia nie jest nowy. Wchodzi tu w grę zagadnienie systemu centralistycznego, którego nieudolna, powoli pracująca i biurokratyczna administracja od początku nikogo nie zadowalała, a miała przód serbskiej hegemonji. Siedm lat administracji centralistycznej dowiodły niezbicie, że ta forma rządów w danej chwili przynajmniej, nie może w Jugosławji znaleźć zastosowania. Trzeba by teraz urządzić próbę z innemi decentralistycznemi systemami. Istnieje kilka takich systemów, które zostały już wypróbowane przez inne państwa sukcesyjne monarchji austro-węgierskiej. Ważną rzeczą byłoby przeprowadzenie decentralizacji władzy i przelanie części jej na prowincje, którym w pewnych dziedzinach działalności publicznej należałoby przyznać autonomję. Chorwaci, Słoweńcy i Serbowie pod nowemi rządami powinni się czuć pod każdym względem równouprawnieni. To jest rzeczą najważniejszą, wszystko inne ustępuje na drugi plan. Wśród różnych projektów przyszłej organizacji wewnętrznej państwa, następujący wydaje się możliwy do przyjęcia przez wszystkich:

Królestwo SHS. staje się konstytucyjną, parlamentarną monarchją (monarchja jest ustrojem państwowym, który najbardziej odpowiada zwyczajom politycznym i naturze narodów bałkańskich). System dwuizbowy nie uzyskałby sobie powszechnego uznania. Parlament mógłby się składać z dwóch Izb: z Izby niejako zawodowej politycznej. Izba zawodowa, jak to wynika z samej nazwy, byłaby zgromadzeniem ustawodawczem rzeczoznawców, którego członków wybierałyby różne związki zawodowe i społeczne. Nie byłoby ono wzorowane na korporacyjnej Izbie Włoch, w której wszyscy Włosi muszą należeć do jakiejś korporacji i do partji faszystowskiej.

Cały kraj dzieli się na prowincje, których dokładna liczba nie jest jeszcze ustalona, jednakże mowa jest o 6-iu do 12-tu albo 14-tu prowincjach (dziś istnieje ich 33). Stanowisko tych prowincyj i ich kompetencja w stosunku do państwa i rządu musiałyby być ustalone w przyszłej konstytucji.

Na czele każdej prowincji stałby regent, (w Chorwacji miałby on tytuł bana, w Słowacji prezydenta itd.), który albo byłby obierany przez sejm danej prowincji, albo mianowany dekretem królewskim. Gdyby liczbę prowincyj ustalono na sześć, każda z nich miałaby przedstawiciela w rządzie w Białogrodzie, który i nadal byłby stolicą całego państwa.

Szczególną kompetencję miałaby Rada Państwa. Stanowiłaby ona nietylko najwyższą instancję w konfliktach między osobami prywatnemi a władzami administracyjnemi, ale mogłaby również spełniać zadania trybunału w konfliktach między prowincjami a rządem państwa, a wreszcie pełnić rolę ciała ustawodawczego na wypadek rozwiązania parlamentu.

Każda prowincja posiadałaby zarząd, którego członkowie odpowiedzialni mianowani byliby bądź przez rząd państwa, albo też, jak np. regenci, dekretem królewskim. Podatki bezpośrednie wpływałyby do kasy państwowej, pośrednie do kasy prowincji. Sprawy polityki zagranicznej, armji, polityki handlowej, układów handlowych oraz finansów państwowych, podlegałyby kompetencji państwa.

Byłby to więc system federacyjny, zapewniający prowincjom pewną autonomję. Mimo to Jugosławja nie byłaby państwem wyraźnie federalistycznem, prowincje bowiem nie posiadałyby zupełnej niezależności, związanej z federalizmem. Władza centralna posiadałaby rozległe prawa w dziedzinie administracji i kontroli.

Wszystko to jest tylko projektem, projektem jednak, który najlepiej czyni zadość interesom państwa jugosłowiańskiego. Jakim okazałby się w praktyce, trudno dziś przewidzieć. Zanim przedsięweźmie się krok stanowczy, trzeba wykonać jeszcze wiele innych ważnych rzeczy. Nie wolno bowiem zapominać o tem, że ludzie, ich natura, ich polityczne przyzwyczajenia nigdzie nie zmieniają się w przeciągu kilku miesięcy, a zatem jest to niemożliwe i w Jugosławji. Przeobrażenia narodu nie można wymusić zapomocą ustaw i rozporządzeń, dokonywa się ono przez ewolucję sumienia narodowego przy zupełnej swobodzie ideologji narodowej. Ewolucja ta jednak postępuje powoli i wymaga wiele czasu.

Zanim obecny rząd jugosłowiański zacznie tworzyć wartości nowe, musi przedewszystkiem rozprawić się z temi trudnościami, które są wynikiem polityki dni minionych, a które po części dają się sprowadzić i do innych przyczyn. (Problemy: budżet, nadmierna liczba urzędników, obciążająca zanadto budżet państwa, europejski rynek finansowy, przyszłe zbiory, rozbudowa komunikacji kolejowej itp.). Sanacja państwa nie jest zadaniem, z którem można się uporać z dnia na dzień. Potrzeba na to lat całych niezmordowanej pracy, wytrwałości i cierpliwości. Co w Jugosławji w przeciągu ostatnich dziesięciu lat powstało, nie da się wymazać jednem pociągnięciem pióra. Co w parlamentarnej Serbji w ostatnich stu latach zbudowano — jakkolwiek byłoby to niewystarczające z punktu widzenia europejskiego i w sensie europejskim — będzie mogło dopiero wówczas być usunięte, gdy parlament w obecnej swej formie jako instytucja polityczna stanie się przeżytkiem.

Jovan Jovanovic

b. min. spraw zagr., prezes stronnictwa agrarnego.

Wpływ zmian klimatycznych na kulturę.

Niespodzianki klimatyczne ostatnich tygodni pouczyły nas dokładnie, jaki przewrót wywołują nagłe zaburzenia klimatyczne nawet w dzisiejszych cywilizowanych warunkach. Tem większy wpływ wywierały oczywiście te zmiany w prymitywnych stosunkach prehistorycznych. Dlatego nowsze prace przedhistoryczne biorą pod uwagę w coraz szerszym zakresie wpływ klimatu i jego zmiany w ciągu wieków, tłumacząc niemi charakter osad, gęstość zaludnienia, oraz ruchy etniczne. Wogóle bowiem zmiany warunków naturalnych wywołać muszą przewrót dawnych stosunków.

Te same obszary Europy w kolejnych okresach czasów przedhistorycznych różną odgrywały rolę, stając się raz potężnemi centrami cywilizacji, to znów ubożały i zupełnie się nawet wyludniały. W okresie suchego i ciepłego klimatu subborealnego północna i północno-zachodnia Europa pozostająca pod wpływem atlantyckiego cyklonu mniej ucierpiała od zmiany klimatu, bo suchy i ciepły okres klimatu subborealnego oddziałał łagodząco na ilość opadów i spowodował, że właśnie w tym czasie ten obszar Europy stał się krajem kwitnącym i kulturalnie bogatym w epoce wczesnego bronzu. Natomiast okres zimny i wilgotny klimatu subatlantyckiego jest okresem zubożenia i wyludnienia północnej Europy. Zupełnie odwrócone mamy stosunki na południowym wschodzie Europy, gdzie klimat z natury swej kontynentalny będzie szczególnie niekorzystny dla osadnictwa w okresie ciepłym i suchym, a natomiast obszar ten wchodzi w okres rozkwitu właśnie w epoce wzmożonych opadów przy niższej temperaturze lata, w okresie wczesnego żelaza.

Ponieważ te zmiany nie dokonywały się w całej Europie jednocześnie, lecz przesuwały się zwolna w czasie i w przestrzeni, dotykając kolejno różne kraje, więc oczywiście i prehistorja Polski przedstawia się interesująco i w zupełnie nowej formie w świetle zmian klimatycznych.

Pod tym kątem widzenia rozpatrzył polską epokę bronzową prof. **L. Kozłowski** w pracy pt. **Wczesna, starsza i środkowa epoka bronzu w Polsce** w świetle subborealnego optimum klimatycznego i jego wpływu na ruchy etniczne i zaludnienie Polski. Lwów 1928. S. 158 + 3 mapy + 13 tablic.

Autor stwierdza, że poczynając od III-go okresu neolitu, a kończąc na późnej epoce bronzu panował w Polsce klimat suchy i ciepły. Ten tzw. okres subborealny dzieli się na cztery fazy: 1. okres suchego i ciepłego klimatu, który sprzyja osadnictwu i rozwojowi kultur rolniczo-pasterskich (III okres neolitu) 2. okres bardziej suchy i ciepły, który sprzyjał kulturom pastersko-koczowniczym (IV. okres neolitu), 3. okres nadmiernie suchy, powodujący wyludnienie znacznych obszarów (I—II okres bronzu). 4. okres poprawy klimatycznej o klimacie suchym i ciepłym, zbliżonym do I. fazy, w którym następuje ponowna kolonizacja Polski i rozwój kultur środkowej i późnej epoki bronzu.

Tak więc rozważania autora nad osadnictwem w Polsce stwierdzają, że po okresie zwartego osadnictwa w III. okresie neolitu następuje ekspansja ludów koczowniczych w IV. okresie neolitu, zakończona wyludnieniem Polski w I. i II. okresie bronzu. Po tej przerwie zjawiają się na ziemiach Polski nowe ludy, które jednak nie przybyły z pozaeuropejskiego kontynentu, lecz była to stara ludność neolityczna Europy, która ostała się na pewnych obszarach Europy klimatycznie korzystnych i stąd dokonała ekspansji w okresie dogodniejszego dla osadnictwa klimatu. W trzecim okresie bronzu następują nowe imigracje etniczne do Polski, zaludnienie szybko wzrasta i osiąga największe zagęszczenie w późnej epoce bronzu.

O ile idzie o etniczną przynależność ludów epoki bronzu w Polsce, stawia prof. Kozłowski przypuszczenie, że wielka ekspansja ludów koczowniczych z kulturą ceramiki sznurowej pokrywa się z ekspansją indo-europejczyków. Ekspansja ludów z kulturą ceramiki sznurowej dokonywa się z trzech wyraźnie wyodrębniających się centrów. Chronologicznie najstarszym jest okręg turyńskiej ceramiki sznurowej, z którego idzie ekspansja do Niemiec południowych, Szwajcarji, Nadrenji i na wschód do Czech i na Śląsk. Drugim okręgiem jest okręg nadodrzańskiej ceramiki sznurowej. Trzecim ośrodkiem jest okręg kultury bałtyckiej, która robi ekspansję jako kultura toporków czółenkowatych do Finlandji i jako kultura zatianowska na Rosję środkową, wreszcie jako kultura kurhanów ze szkieletami baniowemi na stepy czarnomorskie. Ten okręg promieniuje dalej do Azji Mniejszej i na Wschód, zapewne aż do Indyj. W związku z tym trzecim ośrodkiem ekspansji indoeuropejskiej, którego pierwotne centrum leży w krajach bałtyckich, a wtórne na stepach czarnomorskich, pozostaje częste umiejscowienie indoeuropejskiej praojczyzny nad morzem Czarnem, która to lokalizacja może dotyczyć tylko części ludów indoeuropejskich.

Postępujące wysychanie spowodowane optimum okresu subborealnego jest przyczyną wyludnienia znacznych obszarów Europy. Wyludniają się także stepy czarnomorskie, a ludność indoeuropejska Rosji europejskiej opuszczając Europę, daje początek ludom irańskim i aryjskim. Tymczasem w Europie w epoce wczesnego bronzu wytwarzają się trzy centra indoeuropejskie, związane z dogodniejszym dla osadnictwa klimatem i warunkami geograficznemi: 1. Centrum północno-europejskie, powstałe w związku z oddziaływaniem klimatu atlantyckiego, które daje początek germańskiej kulturze bronzowej. 2. Kultura unietycka, panująca po obu stronach gór Rudonośnych. Na północ od gór Rudonośnych kultura unietycka rozwinęła się w kulturę przedłużycką, a później łużycką. 3. Centrum podalpejskiej kultury bronzowej z ceramiką o ornamencie wycinanym, które daje początek kulturze celtyckiej i italskiej.

Z tych grup dla nas jest najważniejsza druga grupa, albowiem kultura przedłużycka jest odpowiednikiem jedności bałto-słowiańskiej. Poczem około r. 1200 przed Chr. możemy zauważyć w Polsce już dalsze zróżnicowanie na nowe trzy grupy, które odpowiadają Słowianom w Polsce zachodniej, Bałtom w Polsce północno-wschodniej i plemionom trackim w południowej i południowo-wschodniej Polsce.

Ten stan rzeczy trwa z małemi zmianami do końca epoki bronzu i dopiero pogorszenie się klimatu około 750 przed Chr. powoduje nową falę ruchów etnicznych, wywołanych przedewszystkiem najazdem plemion germańskich.

Tak więc ciekawa książka prof. L. Kozłowskiego poucza nas dowodnie, że klimat był tym najpotężniejszym czynnikiem, który kształtował dzieje Europy.

Adam Fischer.

NADESŁANE.
(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zawiadomienie.
Warszawski fryzjer damski
ANTONI
Pracuje obecnie w zakładzie
Rudolfa Pürtzla Hotel Georgea
Tel. 50.90. p1475

Z SALI KONCERTOWEJ.

Leopold Muenzer — Echo Macierz.

Leopold Muenzer występował w obecnym sezonie poraz trzeci, przygotowując coraz to inny, a zawsze bogaty i duży program. Świadczy to o wielkiej pracowitości i energji tego bardzo uzdolnionego i wybitnego pianisty.

Program ostatniego wieczoru obejmował fortepianowe koncerty Bacha, Mozarta i Beethovena był więc wzorowo ułożony.

O wykonaniu możemy tym razem wyrazić się bez zastrzeżeń w samych superlatywach. Pianista doskonale usposobiony unikał niepotrzebnych przejaskrawień w zakresie tempa czy dynamiki, kładąc zaś główny nacisk na stylowe ujęcie powyższych arcydzieł, umiejętnie i plastycznie podkreślał wszystkie ich szczegóły.

Równowaga między stroną techniczną wykonania, a poetycznem prowadzeniem kantyleny znalazła doskonały wyraz w Koncercie Mozarta interpretowanym bardzo pięknie. Z dużem uznaniem należy również się wyrazić o pierwszorzędnem wykonaniu Koncertów Bacha i Beethovena

Do ogólnego sukcesu przyczynił się współudział cenionego dyrygenta dr. Adama Sołtysa, który bardzo sumiennie i umiejętnie przygotował Orkiestrę Teatru Wielkiego.

* * *

Koncert Echa-Macierzy był jeszcze jednym dowodem planowej pracy tego Towarzystwa, które pod kierownictwem zasłużonego dyrygenta p. Jana Rangla rozwija owocną działalność i wytrwale krzewi kult pieśni chóralnej. Każdy występ Echa świadczy o rzetelnem umiłowaniu tej pracy muzyczno-kulturalnej, zaś pod względem wykonawczym wykazuje wysoką staranność i sumienność.

Również ostatni występ Echa zasłużył na życzliwą ocenę i pochwałę, którą w pierwszym rzędzie należy skierować pod adresem dyrygenta p. Rangla.

Program obejmował wyłącznie kompozycje polskich autorów. Najpokaźniejszy sukces zdobyły utwory Wallek-Walewskiego; jego doskonała znajomość faktury chóralnej znalazła wdzięczne pole popisu w „Suicie rytmów polskich". Również „Orlętom sława" utwór nagrodzony na konkursie Zw. Tow. Śpiew. zyskał zasłużony sukces.

Współudział w koncercie przyjął zaszczytnie znany śpiewak p. Józef Wolski, który przy akompanjamencie p. A. Harasowskiego muzykalnie interpretował szereg pieśni. **Adam Mitscha.**

=□=

MIAFLOR Krem!! utrzymuje delikatną i piękną cerę żądać tylko oryginalny wyrób firmy Henryk Zak Poznań

Z TEATRU MAŁEGO.

Murzyn warszawski.

Komedja w trzech aktach Antoniego Słonimskiego.

Raczej uscenizowane bardzo dowcipne i bardzo złośliwe studjum satyryczno-obyczajowe niż komedja w ścisłem znaczeniu. Punktem wyjścia bowiem dla autora nie jest wizja artystyczna, w tym wypadku komedjowa, ogarniająca pewien fikcyjny, ale wszelkie warunki realizmu posiadający splot kolicyj życiowych, tylko teza, wyrażająca się czasem jako dialogowany jeljeton, czasem jako skeatch rewjowy. Bardzo często, zwłaszcza w drugim akcie, wyczuwa się wyraźnie taki właśnie sposób budowania sztuki z warstwicowo ułożonych poszczególnych sketch'ów, z których każdy poświęcony jest odrębnej kwestji. Główna sprawa komedjowa: majątek amerykański z nieczystych źródeł, spadający na księgarza Hertmańskiego, bohatera tej satyry, skierowanej przeciwko żydom, załgującym się w polskim patrjotyźmie, i uboczna sprawa komedjowa: romans jego subjekta Perlmana, który jest żydem takim jakim w pojęciu autora — żyd w Polsce być powinien, z córką — owego „murzyna warszawskiego", wysportowaną Zazą — wiążą te luźne części składowe dość nieorganicznie, choć zręcznie w całość, wcale udatnie imitująca konstrukcję komedjową. Autor ma jednakże tę wadę wszystkich terminatorów, którzy dopiero rokują nadzieje zostania majstrami, że chce w jednej sztuce odrazu wygadać wszystko, co mu w danej sprawie leży na sercu i dlatego mówi za dużo i przez to w końcu nuży, choć dowoli czasm świeży i oryginalny, czasem odgrzewany i szablonowy, towarzyszy mu stale.

Słonimski jest — jak wiadomo — niezmiernie bezwzględnym i okrutnym krytykiem teatralnym, który na dziesięć sztuk dziewięć co najmniej zarzyna bez litości. Otóż gdyby Słonimski —krytyk pisał o „Murzynie warszawskim", komedji jakiegoś Kiedrzyńskiego, Krzywoszewskiego lub Grzymały, których z szczególną pasją prześladuje, dałby autorowi z pewnością tęgie cięgi za komizm tak niewybredny, jak przeniesienie akcji w drugim akcie do sypialni, w tym wyłącznie celu, aby Hertmański mógł budzić tani śmiech spacerowaniem w nocnej koszuli. A tak że za polowanie na dreszczyki o cechach chronique scandaleuse, gdy swego Marjusza, jakiegoś mydłka z Ministerstwa spraw zagranicznych(?) wyposaża w erotyzm homoseksualny, i to wcale nie „sublimowany", uważając widocznie, że wszystkie odmiany erotyzmu heteroseksualnego zostały już na scenie zbanalizowane. Ja go za to nie potępię, zaznaczę tylko, że jak na wysoko noszącego się Skamandryte kawały takie nie są zbyt w dobrym tonie artystycznym.

Możeby też Słonimski — krytyk zarzucił autorowi pewien brak taktu z tego powodu, że w dyskusji o stosunku żydów do nie-żydów jedyny niewątpliwy Aryjczyk, którego pokazuje (czy jest nim Francuz Marteline, aferzysta i oszust — niewiadomo), otrzymał rysy zdecydowanego idioty. Co prawda strona semicka przedstawia niemniej uroczą kolekcję typków. Składa się z handlarzy żywym towarem, cyganów, szwindlerów, płaskich materjalistów, mdłych i nijakich dziewic, no i z zakamanego powyżej uszu tromtadrackim patriotyzmem asymilatorskim bohatera. Przeciwstawia się im jako postać dodatnia jeden tylko żyd: Perlman, alter ego i tuba autora, który wygłasza mądre maksymy w stylu Bernharda Shawa, ale czasem podada w rezonerstwo staroświeckiego typu, podając „myśl przewodnią" sztuki zbyt jasno, jak na łopacie.

A myśl ta jest zupełnie rozumna i słuszna. Słonimski, przemawiając prodomo sua taką daje naukę swoim współplemieńcom: Jeśli jesteś żydem w Polsce, to nie łaź się tym Polakom jak pies, nie skacz przed nimi na czterech łapkach, nie udawaj patrjoty, nie ubierał swych dzieci w konfederatki, nie łżyj, że twój ojciec był w powstaniu i żeś sam się bardzo zasłużył w legjonach, bo choćbyś nawet chwilowo zrobił na tem interes, to wkońcu przecież zbankrutujesz i pozostaniesz tem, czemś był przez całe życie: nędznym pajacem. Rób natomiast tak jak Perlman i ja sam: bierz od Polaków tylko to, co jest naprawdę wartościowe, np, Mickiewicza, a pozatem bądź sobą, miej godność własną, pracuj nad sobą, bądź życiowo dzielny i twórczy a wtedy goje same przyjdą do ciebie i kłaniać ci się będą, choćbyś nawet prawił im impertynencje i drwił z ich „poruczników Ciapałów z departamentu sztuki", tak jak przychodzą na mego „Murzyna", przynosząc mi uznanie i forsę.

Tylko tyle mówi Słonimski i nic więcej. Ponieważ nie dotyka wcale kwestji, czy żyd może stać się Polakiem z przekonania, a nie z załgania się ani też kwestji lojalności żydów wobec Państwa Polskiego, przeto sztuka jego nikogo szokować nie powinna. To też demonstracje w Lublinie przeciw niej są dla mnie niezrozumiałe.

Temat „Murzyna" staje się „problemowy" tylko wskutek związania go z jedną ze stron kwestji żydowskiej. Bo zresztą jest to odwieczny temat śmieszności i głupoty człowieka, który pcha się w nie swoje towarzystwo i śpiewa wyżej, niż mu dziób urósł. Opracował go Molier w „Mieszczuchu szlachcicem", opracował Fredro w „Geldhabie". A kiedy Hertmański doprowadzony do ostateczności rozpaczy krzyczy: „Policja!" — to się Słonimskiemu zbyt wyraźnie odbił Gorkij i jego „Mieszczanie".

Zagrano tę dowcipną i inteligentną sztukę naogół sprawnie i bez znaczniejszych usterek. Rasiński był w swoim żywiole i wydobył ze siebie te wszystkie zasoby humoru i wyrazistej charakterystyki, które go zrobiły tak popularnym we Lwowie. Wszyscy inni (zob. afisz od góry do dołu) spisali się dobrze. P. Strzelecki po raz pierwszy przedstawił się korzystnie: jego Marusz był staranie wystudjowany i naprawdę zabawny. W księgarni takiego snoba Hertmańskiego żadną miarą nie mogły wisieć portrety Kilińskiego, księcia Józefa i inne tego rodzaju druki, właściwe w sklepie T. S. L. Na miejscu byłyby w tym wypadku reprodukcje z Bonicellego, Fragonarda Zaka, Kramsztyka i Kislinka.

Wł. Kozicki.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Kłozety KUNZ LWÓW, Telefon 1—35. Króla Leszczyńskiego 41. n1039

=*=

MARJAN POPPER. 1)

Sekretarz Skryboń.

— Panowie!

Szybką, śliską stopą przemknął po linoleum i stanął przed biurkiem w pozycji wyczekującej. Balast przysadkowatej figurki sprężynowej na szabelkowatych nogach. Odziane były w harmonijkę żakietowych spodni, świecących jak lustro.

Sześć głów szpakowatych, wyleniałych w przeróżny deseń i łysych poderwało się od stołów i ułożyło w ściśliwy wianuszek nad sezamem jego gestykulujących węzłastych palców, skropionych gęsto atramentem.

— Mam!

— Co?

— Jak

— Wyśledziłem — głowa wykonała półobrót po obecnych — dyrektora. Te jego wieczorne spacery, co to panowie wiecie zapuszczał zagony aż w niedośnieżne ostępy Wólki?...

— Jak, jak pan powiedział?

Ciekawe głowy strzepnęły się jak wianuszek źrzałych cebul na chłopskim półkoszku bo ten i ów gruchnął drugiego suchą czachą aż echo jękło po sali.

— Otóż to — nastąpiła artystyczna pauza — idę ja wieczorem oddać bieliznę do prania do tej Stefci, co to mieszka nad Żółtą Wodą, aż tu za mną pobekuje i sapie jakieś auto. Oglądam się: limuzyna naszego dyrektora buch raz w kałuże, buch drugi raz. Schlustała mi nieco moje nowe kamaszki, ale nic. Na zakręcie staje; z drzwiczek truchcikiem wybiega nasz dyrektorek i tak chyłkiem w boczną uliczkę. Ja truchcikiem za nim...

— Kolega truchcikiem za nim... Świetne.

— Sherlok Holmes — dorzucił z uznaniem drugi.

— .... ja truchcikiem za nim. Z uliczki w uliczkę, a potem on bęc w którąś bramę. Przeczekałem trochę i nuże myszkować po korytarzu na parterze, na 1-szem piętrze, znowu na parterze i znowu na piętrze, wiecej na szczęście nie było w tej starej budzie. Podchodzę do bocznych drzwi: mam cię bratku. Klucz był w zamku obrócony, tak, że można było zobaczyć. Co prawda widziałem ich tylko do pasa. Najpierw nasz szef zrzuca palto.

—Oj, zaczyna być zajmujące. Zawsze to mówiłem panie Skryboń, że taka głowa, taki człowiek jak pan powinien zostać romansopisarzem, a nie marnować się tu w „Bałtyckiej Kompanji".

— Te, te — przedmówca główny puścił swoje palce w skory werbelek po lśniącej wypukliźnie czaszki pana Piórki.

— Nie panu kwalifikować moje zdolności. Słuchać. Co to ja chciałem powiedzieć.., aha: więc ona rzuciła mu się na szyję. Tak mogłem sądzić, bo fiknęła kilka razy nóżkami w powietrzu. Mówili szeptem, więc nie mogłem dosłyszeć. Z boku musiała być jakaś kanapka, bo sprężyny skrzypnęły znacząco; potem śniegowiec skoczył wśród jej śmiechu w powietrzu i upadł na krzesło stojące na linji mego oka. Potem różowa, jedwabna pończocha, lekko zwisła na poręczy. Popielaty śniegowiec w czarniawe kropki i różowapończocha. Długą chwilę nic. Wreszcie ona raz i drugi przebiegła boso po dywanie. Panowie! co za nóżki. Nie, panowie, ja tego nie zapomnę!..

— Czterdziestosiedmioletni ojciec rodziny — zgorszył się jeden ze słuchaczy — pfuj, pan się nie wstydzi? — odszedł w kierunku swego stołu.

Reszta jednak została a pan Bibułarz nawet z dumą klepnąwszy Skrybonia po ramieniu, wyrzucił w przestrzeń:

— A gdyby pan, panie kolego przyprawił różki szefowi, co? Przy takim sprycie to nie trudno, chciałem powiedzieć, że te...

— Hi, hi, hi, właśnie do tego zmierzam. Jestem na dobrej drodze.

Wianuszek cebuli znów się strzepnął aż jękło.

— Widząc, że nic tam już nie wypatrzę, schodzę ja do stróżki, dwa złote w łapę i pytam o tych lokatorów z piętra. O niej nic nie umiała powiedzieć, ale o naszym dyrektorku to owszem, że ten pokój wynajął i od czasu do czasu, panowie rozumieją? Przychodzi z tą dzierlatką, ma być śliczna, i ja tak myślę. Nie traćmy nadziei — zatarł z szumem trzaskające gichtem palce.

(C. d. n.)

=□=

Wiadomości bieżące.

19 Lutego 1929

Wtorek

Konrada

Jutro: Leona

Wschód słońca 6'43

Zachód 17'06

TEATR WIELKI.

Wtorek 19 lutego o g. 7.30 „Tajemnicza Dama". 50 prc. zniżki.

Środa 20 lutego o g. 7.30 „Broadway", gościnny występ M. Modzelewskiej.

Czwartek 21 lutego o g. 7.30 „Borys Godunow".

TEATR MAŁY.

Wtorek 19 lutego o g. 7.30 „Murzyn warszawski".

Środa 20 lutego o g. 7.30 „Murzyn warszawski".

Czwartek 21 lutego o g. 7.30 „Murzyn warszawski".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 19 lutego: **Zlatko Balokovic**, skrzypek jugosłowiański. 1423

KINOTEATRY.

Apollo: „Tajny Kurjer".

Casino: „Harold Lloyd nieboraczek".

Chimera: „Złota lilja".

Colosseum: „Dramat w Moulin Rouge".

Fatamorgana: „Kobiety na śliskiej drodze".

Kopernik: „Carewicz".

Lew: „Romans panny Opolskiej".

Marysieńka: „Carewicz".

Oaza: „Błękitne noce".

Palace: „Z dymem pożarów".

=⊙=

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za luty.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

=□=

— **Drzeworyt.** Dziś we wtorek, 19 lutego 1929, o godz. 6-tej wieczór w sali Miejskiego Muzeum Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. Ks. Piwocki na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Jednocześnie codziennie od 10 do 1-szej godz. Wystawa Grafiki i Reprodukcji.

— **Konkurs Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego** na najlepsze prace z zakresu fotografji artystycznej zapowiada się jaknajlepiej. — Szereg cennych nagród czeka rozlosowanie. — Termin zgłoszeń do 1 marca 1929. — Bliższe szczegóły we wszystkich składach fotograficznych.

— **Dziś we wtorek** odbędzie się koncert skrzypka jugosłowiańskiego Zl. Balokovica. Młody ten artysta należy do najwybitniejszych skrzypków młodszej generacji i cieszy się niezwykłem uznaniem zagranicą a szczególnie w Ameryce, Francji i Niemczech. Z głosów prasy przytaczamy: (N. Jork „Times"): „Gra jak młody Kreisler, wzrusza do głębi" („Figaro", Paryż): „Artysta o interesujących właściwościach. Grę jego cechują: Piękność tonu, zadziwiająca lekkość lewej ręki i werwa Jest on mistrzem sztuki skrzypcowej". 1484

=*=

— **Jutro rozpoczyna się nauka w szkołach.** Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego zarządza rozpoczęcie nauki w gimnazjach, seminarjach i szkołach zawodowych w dniu 20 lutego tj. we środę. Opalanie sal szkolnych ma nastąpić już dziś tj. we wtorek.

— **Ze Stacji ratunkowej.** Herbaciarnia Pogotowia cieszyła się w dniu wczorajszym dużą frekwencją a nawał zgłaszających się był w pewnej chwili tak znaczny, że musiano wezwać pomocy posterunkowego, aby ujął masy w ramy porządku. W ciągu dnia wydano około 3000 herbat, 1300 bułek i rozdzielono 800 kromek chleba. Od kilku dni współdziałają ofiarnie w rozdawnictwie herbaty pp. Szeptyckie, Fedorowiczówna, Jurystowskie i Zawidowska z córką. W dniu wczorajszym wpłynęły na rzecz Stacji następujące datki: Apt. Kazimierz Zygmuntowicz 50 zł., Mauthnerowa z Rudenki (p. Olszanica) 10 zł. Zofja Szeptycka 10 zł.

— **Sprostowanie.** Pogrzeb śp. notarjusza **dr Jana Deskura** odbędzie się w Łoszniowie we czwartek, 21 lutego 1929, a nie we wtorek 19 lutego, jak ogłoszono w nekrologu w nr. 49 „Słowa Polskiego" o czem zawiadamia 1499 **Rodzina.**

— **Zużycie wody z wodociągów miejskich.** W dniu 10 bm. przy najniższej temperaturze —33'6 a najwyższej —26'4 zużyto 29.748 m. sześć. w dniu 11 bm. przy najniższej temp. —31 a najwyższej —21 — 31.129 m. sześć.; w dniu 12 bm. przy temp. —28 i —20 zużyto 20.948 m. sześć.; w dniu 13 bm. przy temp. —24 i —11 — 30.808 m. sześć.; w dniu 14 bm. przy temp. —11'4 i —8'6 — 30.137 m. sześć.; w dniu 15 bm. przy temp. —9'5 i —6'5 — 29.633 m. sześć.; w dniu 16 bm. przy temp. —13'6 i —7 — 30.860 m. sześć.; w niedziele 17 bm. przy najniższej temperaturze —14'5 a najwyższej —9 — 29.282 m. sześć

— **Komitet Obywatelski doraźnej pomocy dla ofiar surowej zimy** przestrzega P. T. publiczność przed oszustem, który rzekomo na cele Komitetu zbiera datki pieniężne. Komitet przypomina, że datki pieniężne składać należy bądźto w redakcjach pism, bądź w Miejskiej Kasie Oszczędności na rachunek Komitetu. Datki w naturze składać można w Ratuszu drzwi nr. 27.

— **Spęd bydła i jego ceny.** Na targowicę centralną spędzono w dniach od 9 do 16 bm. 30 wołów, 30 buhajów, 323 krów, 6 szt. jałownika i 540 cieląt. Za woły płacono od 1'50 do 1'60, za buhaje 1'50 do 1'60, za krowy 1'50 do 1'60, 1'35 do 1'45 i 1 do 1'20. Za cielęta 1'30 do 1'60, za mięso opasowe bydlęce 2'15 do 2'30, 2 do 2'10 i 1'85, za cielęce tylne 1'90 do 2'30, za wieprzowe 2'30 do 2'50, za mięso bydlęce z prowincji 1'80 do 2'10, cielęce 1'80 do 2'30, wieprzowe 2'20 do 2'40 a koszerne 2'20 do 2'85.

— **Biblioteka Uniwersytecka** (Czytelnia i wypożyczalnia) jest od dnia wczorajszego zamknięta aż do odwołania z powodu braku opału.

— **Pensjonaty! Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzała** — Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo" poleca: kołdry 18 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 złotych 8103

Z RAMIENIA Redakcj. „Słowa Polskiego" **wykonuje** Atellier fotograf. **„VENUS"**, Romanowicza 11. Telefon 38-08. **zdjęcia do konkursu piękności po cenach zniżonych**

=⊙=

— **Doniesienie karne przeciw oszustowi.** Franciszek Gorecki, dyrektor Małopolskiego Związku Mleczarskiego przy ul. Mickiewicza l. 26, wniósł wczoraj doniesienie karne przeciw magazynierowi tego Związku, Sylwestrowi Lipskiemu o systematyczne oszustwa, popełniane na szkodę tej instytucji. Wysokości szkody nie zdołano na razie ustalić.

— **Padł ofiarą graczy w fałszywe karty.** Mieczysław Gruszczyński, słuchacz Politechniki doniósł policji, iż na zabawie w kawiarni „Reklama" zapoznał się z jakimiś osobnikami, którzy zaprosili go następnie do kawiarni „Centralnej" — gdzie zaproponowali mu grę w karty. W czasie gry zauważył donoszący, że jego partnerzy grają fałszywie i pozostają ze sobą w cichem porozumieniu. Opłacił to utratą 300 zł. Policja czyni poszukiwania za tymi graczami.

— **Zagadkowy skon dziecka.** Do komisarjatu IV PP. przyniosła wczoraj Magdalena Żuraczek swe dwutygodniowe dziecko. Lekarz miejski polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Przeciw Żuraczkównej podjęła policja dochodzenia o zabójstwo.

— **Włamania mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Edmunda Komara, właściciela dóbr, przyczem skradli na jego szkodę 10 garniturów ubrań, przedstawiających wartość 2.000 zł. Przeciw podejrzanej o włamanie osobie wszczęto dochodzenia. — Rozbita dalej została wystawa sklepowa Jakóba Steinbacha przy ul. Sykstuskiej 10, skąd złodzieje skradli kilkanaście flaszek wódki. — Z mieszkania chorążego Adolfa Skorodeckiego skradł jakiś złodziej pierścień z trzema brylancikami. — Do sklepu korzennego przy ul. Częstochowskiej l. 22 włamali się wczorajszej nocy złodzieje i zabrali znaczną część towarów, tam znajdujących się.

=□=

Termin losowania loterji lotniczej. Komitet Wojewódzki LOPP. w Kielcach podaje do wiadomości tych wszystkich, którzy już kupili, albo jeszcze nie zdążyli nabyć losów wielkiej loterji lotniczej, z której dochód przeznaczony jest na budowę pierwszej w Polsce cywilnej szkoły pilotów, że termin losowania tej wielkiej loterji został przesunięty na dzień 15 października br. Komitet Wojewódzki LOPP. jeszcze raz zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem, by przez gremjalne nabywanie losów tej loterji przyczyniło się do wybudowania tak potrzebnej nam szkoły pilotów. Obowiązkiem każdego członka LOPP jest kupić pewną ilość losów.

=□=

Spieszmy z pomocą ofiarom mrozu.

Niespodziewana katastrofa wyjątkowej zimy najsilniej i najdotkliwiej dotknęła najbiedniejszą ludność naszego miasta i województwo.

Jakkolwiek mrozy już przeszły, pozostała po nich wzmożona niepomiernie nędza tych wszystkich, którzy przedtem już biedni, wyczerpali ostatnie swe grosze, a nowych w obecnych warunkach zdobyć nie mogli. W takiej chwili wobec takiej sytuacji biednej ludności naszego województwa, zawiązany Komitet rozpoczął akcję natychmiastowej, bezpośredniej pomocy.

Bez względu na poparcie władz i instytucji, do których zwrócił się Komitet w tej sprawie, konieczna jest ofiarność i wysiłek całego społeczeństwa, bez różnicy wyznań i narodowości tak, jak pomoc udzielona być musi wszystkim bez wyjątku.

Gdy stan obecny najbiedniejszej naszej ludności znany jest każdemu, nie potrzeba wiele słów, prócz gorącego wezwania do natychmiastowej i wydatnej ofiarności.

W sprawach dotyczących akcji i pomocy należy się zwracać do biura Komitetu w ratuszu pokój Nr. 27.

Datki pieniężne przyjmuje Miejska Kasa Oszczędności (Wałowa 9), gdzie należy je składać na nazwisko prof. ks. Szydelskiego.

Obywatelski Komitet Doraźnej Pomocy dla ofiar surowej zimy na województwo lwowskie: Prezes: sen. prof. Stanisław Zakrzewski. Wiceprezesi: Marja Jaworska, posłanka; prof. dr. Maurycy Allerhand. Skarbnik, prof. ks. Stefan Szydelski.

=⊙=

„FATAMORGANA" wyświetla jeszcze dziś i jutro cieszący się wielkiem powodzeniem film pt

KOBIETY na SLISKIEJ DRODZE W gł. rolach: **Igo Sym, Gibson, Marschall i Lavanely.**

Wkrótce wielka premiera słynnego filmu japońskiego TAJEMNICA DZIELNICY ROZKOSZY **NOC W JOSZIWARZE**

Sytuacja kolejowa poprawia się.

LINJA KOLEJOWA LWÓW—ŚNIATYN ODDANA JUŻ DO UŻYTKU. — LINJA LWÓW—PODWOŁOCZYSKA PRZEBITA DO ZŁOCZOWA. — POCIĄG POSPIESZNY WARSZAWSKI UGRZĄZŁ POD PRZEWORSKIEM.

Na głównej linji Lwów—Kraków pociągi docierają do Rzeszowa wśród nadzwyczajnych utrudnień z powodu śnieżycy, jaka ubiegłej nocy szalała pomiędzy Przemyślem a Rzeszowem.

Pociąg pospieszny ugrzązł w drodze.

Niedzielny wieczorny pociąg pospieszny, który wyjechał o 21'15 w kierunku do Warszawy, ugrzązł w zaspach śnieżnych pomiędzy Przeworskiem a Leżajskiem. Pasażerowie powrócili na dworzec w Przeworsku, gdzie jeszcze przebywali w dniu wczorajszym przed południem.

Specjalne pociągi między Lwowem a Przemyślem.

Z dniem dzisiejszym uruchomione zostaną specjalne pociągi pomiędzy Lwowem i Przemyślem i w przeciwnym kierunku. Pociąg nr. 22 odjeżdża ze Lwowa do Przemyśla o godz. 7:50, z Przemyśla pociąg nr. 23 przyjedzie do Lwowa o godz. 21.10.

Linja Lwów — Stanisławów — Śniatyn uruchomiona.

O godz. 11 przed poł. z Dyrekcji kolejowej w Stanisławowie nadeszła wiadomość, że przestrzeń pomiędzy Haliczem a Stanisławowem została przebitą. We Lwowie uruchomiony został pociąg nr. 903 pospieszny do granicy rumuńskiej.

Z dniem dzisiejszym podjęty tedy zostanie normalny ruch pomiędzy Lwowem a Stanisławowem i dalej ku granicy rumuńskiej.

Linja Lwów—Złoczów wolna.

Na przestrzeni Lwów—Tarnopol linja kolejowa została już przebitą aż do Złoczowa.

Pociągi węglowe do województwa tarnopolskiego.

W dniu wczorajszym skierowano cztery pociągi węglowe w kierunku Tarnopola, a jeden w kierunku Brodów. Pierwsze cztery pociągi znajdują się już na dworcu w Złoczowie i oczekują oczyszczenia dalszej linji, płaty dotarł już do Krasnego i w miarę otwarcia linji skierowany zostanie do Brodów.

Pociągi węglowe dla Lwowa nadchodzą w dalszym ciągu.

Na innych linjach wre wytężona praca w celu ich uruchomienia.

* * *

Przerwa w ruchu pocztowym.

Aż do odwołania wstrzymane zostało przyjmowanie prywatnych paczek do urzędów pocztowych, położonych na szlakach: Lwów—Brody, Tarnopol—Zbaraż, Lwów — Podwołoczyska, Tarnopol—Kopyczyńce, Iwanie Puste—Czortków—Zaleszczyki, oraz na szlakach, łączących się z wyżej wymienionemi linjami. Równocześnie wstrzymano ruch od tych urzędów w kierunku Lwowa.

W ciągu dnia wczorajszego sytuacja kolejowa uległa pewnej poprawie i tak **uruchomiono wieczorem następujące linje:**

Lwów - Kraków, Lwów - Warszawa, Przeworsk - Rozwadów, Przemyśl - Chyrów, Lwów - Chodorów, Chyrów - Sambor, Sambor-Drohobycz, Drohobycz - Borysław, Borysław - Tustanowice, Sambor - Stanko, Jarosław - Rawa Ruska, Chyrów-Stryj, Kołomyja - Delatyn i dziś rano o 6'40 pójdzie pociąg do Złoczowa i na linji Radziwiłłów do Brodów.

Życie Wołynia.

ŁUCK.

Niebywałe mrozy. Od kilku tygodni panują na Wołyniu bardzo silne mrozy. Temperatura spadła średnio od 25 st. C. do 32 st. C. W wielu miejscowościach przerwano naukę w szkołach. Wszystkie pociągi przychodzą do Łucka z 4 do 5 godzinnem opóźnieniem. Połączenia telefoniczne z Warszawą, Lwowem i Lublinem od 4 dni są przerwane. W Łucku, Równem i innych miastach województwa zabrakło zupełnie węgla. Również brak drzewa w detalicznej sprzedaży przez co cierpi biedniejsza ludność. Wobec kryzysu opałowego wojewoda wołyński wystosował do wszystkich starostw okólnik, polecający przedsięwzięcie energicznych środków w celu zabezpieczenia ludności koniecznych zapasów węgla i drzewa opałowego. Starostowie powiatowi zostali jednocześnie upoważnieni do nakładania surowych kar na osoby, uprawiające lichwę opałową. W związku z omawianym kryzysem odbyła się onegdaj konferencja w urzędzie wojewódzkim z udziałem zainteresowanych czynników. Niebywałe mrozy pociągnęły już za sobą ofiary życia ludzkiego. I tak w powiecie kostopolskim we wsi Jasnoborze zmarzł na śmierć 16-letni chłopiec Michał Boraczyński, a we wsi Błudowie pow. horochowskiego 40-letnia Fedora Sas. — Po wsiach mnożą się wypadki zamarznięć bydła. Tak silnych mrozów ludność miejscowa nie pamięta.

Klęska pożarów. Tandetna budowa domów, wadliwa konstrukcja kominów przy konieczności wzmożonego opalania mieszkań wskutek silnych mrozów, stała się przyczyną strasznej klęski pożarów jaka ostatnio nawiedziła Łuck. I tak w przeciągu 10 dni notowano aż 9 pożarów. Pożary wybuchają przeważnie na strychach. Z tej przyczyny spalił się dach w jednym z domów przy ul. Sienkiewicza, dalej część dachu w szkole powszechnej nr. 3. W gmachu gdzie mieści się Miejska Kasa Oszczędności wskutek nieostrożnego ogrzewania rur wodociągowych wybuchł na strychu groźny pożar niszcząc dach. Pożar ugaszono dzięki nadludzkiej pracy straży ogniowej. W lokalu zaś Banku dla Handlu i Przemysłu zapaliła się od żelaznego piecyka podłoga. Pożar zniszczył częściowo urządzenie biur bankowych. Onegdaj znowu spłonął doszczętnie dom przy ul. Trauguta, własność miejscowego adwokata p. Postolki. W warsztatach okr. komendy policji wybuchł pożar wskutek pozostawienia strużyn koło piecyka żelaznego. Ogień z trudem ugaszono. Dnia 11 bm. wieczorem wybuchł groźny pożar w budynku, gdzie mieści się drukarnia państwowa. Pożar zniszczył kancelarję drukarni i introligatornię. Uszkodzone maszyny, czcionki i materjały drukarskie zdołano uratować. Pastwą płomieni padł cały budynek. Akcję ratunkową, w której brały udział straże miejska, wojskowa i ochotnicza, utrudniał bardzo silny mróz. Woda w beczkowozach zamarzała, a węże pękały. Straty są bardzo poważne. Pożar powstał wskutek zapalenia się ścianki drewnianej od żelaznego piecyka. Takiej klęski pożarów Łuckczanie nie pamiętają.

Jarmark nasienny. Staraniem Wołyńskiego T-wa Rolniczego, otwarto w Łucku w sali wymienionego Towarzystwa jarmark nasienny, nasion, okopowych i zbóż siewnych. Jarmark trwał do 15 bm.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

Z SALI SADOWEJ.

Masowa rozprawa przeciw komunistom.

Wczoraj przed sadem przysięgłych miała się rozpocząć olbrzymia rozprawa przeciwko 31 komunistom z powiatu tarnopolskiego, oskarżonym o zdradę główną.

Na salę wprowadzono już dwudziestu kilku oskarżonych, pozostających w areszcie śledczym, nieobecnego prokuratora tarnopolskiego zastąpił prok. dr. Paklikowski, tymczasem okazał się brak dziesięciu oskarżonych, pozostających na wolności, którzy z powodu przerwania ruchu kolejowego nie mogli przybyć do Lwowa.

Wobec tego przewodniczący s. o. Angielski odroczył rozprawę do kadencji kwietniowej.

=*=

O rozruchy w Hrebennej

Przed Trybunałem sądu karnego pod przewodnictwem s. o. Będaszewskiego miała odbyć się rozprawa przeciwko 22 chłopom z Hrebennej koło Rawy Ruskiej, oskarżonym o gwałt publiczny.

Mianowicie po rozwiązaniu wiecu z posłem Chamem w dniu 14 i 15 października ub. r. oskarżeni rzucili nie na posterunkowych i silnie ich poturbowali. Z powodu niejawienia się kilku oskarżonych i świadków wskutek przerwy w ruchu kolejowym rozprawę odroczono.

Epilog afery dr. Kolnika i tow.

PRZESŁUCHANIE ZNAWCÓW BUCHALTERJI.

Wczoraj mieli rozważać znawcy buchalterzy pp. Studnicki i Bielski.

Zanim przewodniczący oddał głos p. Studnickiemu zabrał głos obrońca dr. Axer i żądał wyłączenia p. Studnickiego z rozprawy, ponieważ jak dowiedział się dr. Kolnik p. Studnicki sporządzał bilans „Mazagi", za co otrzymał od Spółki „Mazagi" 1800 dol. Gdyby sprawa dr. Kolnika łączyła się z „Mazaga" obrońca sądzi, że p. Studnicki nie może być bezstronnym znawcą, gdyż wiadomości do bilansu czerpał z materjału dostarczonego poza urzędownie. Do wniosku tego przyłączył się dr. Bromberg.

Prok. Hryniewiecki sprzeciwił się temu wnioskowi, gdyż p. Studnicki nie jest buchalterem ani „Mazagi" ani Banku Wzaj. Kredytu, ale badał księgi jako właściciel biura rewizyjno-organizacyjnego.

Zapytany p. Studnicki wyjaśnił, że bilans Mazagi sporządzał na polecenie zarządcy masy konkursowej dr. Fischera, za co otrzymał wynagrodzenie około 1500 zł. a nie dolarów, i to nie od „Mazagi" ale od masy konkursowej. Nadto oświadczył p. znawca, że jest naczelnym buchalterem „Florjanki".

Wobec tego obrońca dr. Axer rozszerzył swe motywy, gdyż „Florjanka" jest zainteresowana w procesie i p. Studnicki tembardziej nie może być znawcą. Ponieważ w razie przyjęcia tego wniosku groziłoby odroczenie rozprawy dr. St. oświadczył imieniem obrony, że zgadza się na jednego znawcę. Trybunał po naradzie nie przychylił się do wniosku obrony, gdyż p. Studnicki nie był wynagradzany ani przez „Mazagę" ani przez Bank Wzaj. Kredytu a zatem nie pozostaje od nich w stosunku zależności.

Wobec tego obrońca zażądał wyciągnięcia z ksiąg „Mazagi" za lata 1926 i 1927, że Mazaga zapłaciła p. Studnickiemu 1800 dol.

Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, gdyż sprawa honorarjum została dostatecznie wyjaśniona

Trybunał po naradzie podzielił zdanie prokuratora.

Wobec tego znawca Studnicki w obszernym wywiadzie na podstawie ksiąg „Mazagi" i Banku Wzaj. Kred. wykazywał, jakie sumy zaginęły. Jak wiadomo, bowiem z aktu oskarżenia dr. Kolnik oskarżony jest o sprzeniewierzenie kilku sum, które są zapisane w księgach „Mazagi" i Banku Wzaj. Kred. jako wydatek, niema zaś w księgach śladu, co temi sumami pokryto. O godz. 15'30 odroczono rozprawę do dziś 9 rano.

Dziś przesłuchany będzie drugi znawca p. Bielski.

=□=

Karnawał koloński.

Kolonja, 12 lutego.

Co roku uważają sobie za obowiązek przebywający zimą na Jasnym Brzegu przysyłać korespondencje z opisem Karnawału Nicejskiego, nigdy jednak nie opisywał nikt w prasie zagranicznej szału, jaki ogarnia podczas Ostatków niektóre miasta nadreńskie, w pierwszym rzędzie Kolonję. Przygotowania do tych uroczystości czynione są początkiem Nowego Roku i to nie tylko w samem mieście, ale i w całej bliższej i dalszej okolicy Nadreńskiej. Trzy ostatnie dni Zapusten aż do Środy Popielcowej, podobnie jak u nas, do 12-ej godziny z wtorku na środę są już w Nadrenii zabytkiem historycznym, jako obchodzone uroczyście w Kolonji od roku 1180-go i powtarzane corocznie, z przerwami tylko od czasu do czasu w razie wojen, zamieszek, czy większych rewolucyj. W tym roku — jakgdyby dla wynagrodzenia sobie koniecznej wstrzemięźliwości podczas lat wojny i okupacji, bawiono się w Kolonji świetnie i szumnie. Każda większa sala publiczna w mieście każde pomieszczenie dostępne do urządzenia tak zwanej „Tanzdiehle", wynajęte na kilka tygodni naprzód, zapełniły się w ciągu szczęśliwych tych trzech dni dziesiątkami tysięcy wesołych masek, bowiem wszystkich uczestników balów publicznych obowiązuje tu podczas Karnawału stroje maskaradowe. Szał karnawałowy panuje tak wszechwładnie, że podporządkować muszą się jego władzy wszyscy i wszystko — zegary i przepisy policyjne. Hotele, restauracje, kawiarnie, kabarety pozostają otwarte całą noc. Ustają na te trzy dni wszelkie zobowiązania prywatne czy urzędowe. Banki pozamykane są od poniedziałku o godzinie 11 z rana; nie wychodzą gazety; biura urzędowe, świecące zresztą pustkami, otwarte są w ciągu paru godzin jedynie w poniedziałek i wtorek, a nawet po części i we środę — może z powodu skutków zabawy.

Wszystkie klasy ludności oszczędzają w ciągu całego roku, aby mieć jak najwięcej pieniędzy na godne obchodzenie Karnawału. Na wiele tygodni przed tem miejskie Kasy Zastawowe tak są natłoczone, że już w ostatnich dniach, jak w tym roku w ostatnim tygodniu przed Karnawałem, muszą być zamykane, nie mieszczą bowiem zastawianych fantów. Biedniejsza ludność zastawia pościel nawet, byle zyskać pieniądze na zabawę karnawałową. Momentem kulminacyjnym uroczystości jest „Rosenmontagszug" — pochód poniedziałkowy, w którym uczestniczyło wczoraj około ćwierć miljona ludzi! Ciągnął się pochód ten na kilka kilometrów długości, wzięły w nim udział 34 orkiestry, przeważnie na koniach i 22 wspaniale udekorowane wozy symboliczne. Koszty pochodu tego pokrywają specjalne utworzone Towarzystwa Karnawałowe, fundusze miejskie, oraz specjalne subskrypcje prywatne. Najbardziej w tym roku podziwianym wozem alegorycznym był wóz symbolizujący „Rozbrojenie", na którego szczycie widniała imponująca postać kobiecia-Anioł Pokoju, zmiatający z oblicza ziemi armaty, łodzie podwodne, krążowniki i żołnierzy w kaskach szturmowych — oczywiście z papier mache, — zaś przedstawiciele Ligi Narodów — żywi ludzie — raczyli się olbrzymim „pudingiem pokoju". Duch karnawału tak niepodzielnie panuje w Kolonji, że nic stanąć mu nie może na przeszkodzie, nawet fakt obowiązkowego utrzymywania przez miasto 50.000 bezrobotnych.

M. K—r.

Mesjasz Montmartru.

Dziwy „wcieleń" psychicznych.

Sztuka gry scenicznej i jej artyzm polega na wżyciu się aktora w obcą psychikę, nakreśloną w sztuce teatralnej lub scenarjuszu. Wiadomo, że owo zespolenie psychiczne aktora z postacią dramatu wymaga wiele trudu, że pociąga za sobą długie nieraz okresy poszukiwań za należytą interpretacją a nawet pewnego rodzaju kontemplacji. Dobrze odegrana rola jest wynikiem znacznego wysiłku artystycznego aktora, który odtwarzając rolę np. Hamleta, staje się rzeczywiście Hamletem podczas swej gry.

Na tle takiego przeżywania roli, daje się zauważyć dziwne zjawisko, częste szczególnie u artystów filmowych, którzy w trans'e identyfikacji psychicznej zmuszeni są pozostawać przez cały czas nakręcania danego filmu, a więc dosyć długo. Zdarza się mianowicie, że aktor po odegraniu swej roli nie wychodzi z niej wcale, ale czuje się jakby wcielonym w osobowość osoby „granej" przez siebie. Tak np. pewien francuski artysta filmowy, człowiek najspokojniejszy pod słońcem, po odegraniu roli apasza napadł z nożem w ręku na jakiegoś przechodnia, zupełnie mu nieznanego. Inny aktor, kreujący we filmie rolę bohatera Lebianca, Roulettabile'a zupełnie niepotrzebnie wplątał się w jakąś aferę kryminalną, która zawiodła go przed kratki sądowe. A Albert Dieudonne, podziwiany jako filmowa inkorporacja Napoleona, napisał obszerne dzieło pt. Car Napoleon.

Ostatnim przykładem tej „filmowej suggestji" jest Lionel Salem, który kreował rolę Chrystusa w filmie „Król królów". Artysta ten poczuł w sobie aspiracje apostolskie. Pod wpływem jakiejś urojonej misji zbawienia świata zebrał kilku towarzyszów-„proroków" i rozpoczął działalność mesjańską od kawiarń Montmartre'u. Wygląda to tak: przychodzi Salem do jakiejś kawiarni czy knajpy, gromadzi dokoła swego stolika obecnych tam ludzi i przy szklance piwa głosi zasady ewangeliczne. Słuchacze naogół czują się mało wzruszeni; nawet przeciwnie: z drwiącym uśmiechem patrzą na zbawcę świata. Mimo to Lionel Salem nie traci nadziei i tupetu kaznodziejskiego; czuje się nawskróś osobą Mesjasza.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dowóz węgla do Lwowa.

W niedzielę i w dniu wczorajszym nadeszło do Lwowa 52 wagonów węgla do Miejskiego Zakładu opałowego, a 70 wagonów dla odbiorców prywatnych.

Miejski Zakład opału zaopatrzył natychmiast w węgiel składy dzielnicowe, gdzie potworzyły się długie ogony kukujących.

W każdym składzie w drobnej sprzedaży sprzedawano po przeszło 2 wagony węgla. Dziś w Komisarjatach dzielnicowych będą wydawane bony na bezpłatny pobór węgla dla ubogiej ludności. Ponieważ, jak poinformowano ze sfer miarodajnych dalszy dowóz węgla zapewniony, Zarząd miasta apeluje do tych, którzy posiadają w piwnicach jeszcze zapasy węgla, aby nie gromadzili dalszych zapasów, dopóki nie zaopatrzą się ci, którzy potrzebują opału na dzienne potrzeby, a których nie stać na kupno większych zapasów.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Niesamowity odcisk palca.

Pewien adwokat-wiedeńczyk w gabinecie swym posiadał oprawioną w ramy fotografję swego zmarłego ojca. Pewnego dnia, podczas pożaru pokojowego ogień zniszczył znaczną liczbę aktów znajdujących się na biurku; owa fotografja została również nadpalona częściowo. Ponieważ szkło i ramy zostały nietknięte, adwokat pozostawił fotografję na biurku. Dnia 26 listopada ub. r. przypadała rocznica śmierci ojca. Łatwo wyobrazić sobie zdziwienie syna, gdy powróciwszy do domu po modłach zadusznych spostrzegł na powierzchni fotografji odcisk palca. Zaciekawiony zbadał ów ślad i doszedł do przekonania, że nie jest to odcisk jego palca ani palca jego gospodyni (tylko on i owa gospodyni mieli wstęp do gabinetu, gdzie stała owa fotografja).

Zdziwienie jego spotęgowało się jeszcze, gdy na drugi dzień ów odcisk znikł bez śladu.

Za miesiąc, 26 grudnia niesamowity odcisk znów się pojawił. Tym razem adwokat dokonał z niego zdjęcia fotograficznego. Na drugi dzień tajemniczy ślad znikł, jak przed miesiącem.

Zaintrygowany adwokat postanowił dojść przyczyny tego zjawiska.

Chcąc złapać je niejako in flagranti, w chwili powstawania zasiadł 25 stycznia wieczorem w fotelu przed fotografią ojcowską, uzbrojony w lupę. — Czuwał dzielnie przez całą noc; dopiero rano zmorzył go na chwilę sen. — Ocknąwszy się po kilkuminutowej drzemce zobaczył z przerażeniem tenże sam daktylogram na stojącej przed nim fotografji. Był on identyczny z owym utrwalonym przed miesiącem na płycie fotograficznej.

Zagadka dziwnego tego śladu nie została wyjaśniona. Adwokat jest człowiekiem wiarygodnym, zresztą prawdziwość jego rewelacyj potwierdza fotografja odcisku.

Sport.

NARCIARSTWO.

Narciarskie mistrzostwa Europy roku 1930. Narciarskie mistrzostwa Europy w roku 1930 odbędą się w Oslo.

70 mtr. w skoku narciarskim. W konkursie skoków narciarskich w Pontresina pierwsze miejsce zajął Thoma, którego najdłuższy skok wynosił 58 mtr. Poza konkursem Baddrut osiągnął 70 mtr.

Akademickie Igrzyska Zimowe. Akademickie Igrzyska Zimowe rozegrane zostaną w Davos w dniach 7—12 stycznia 1930 roku. Pierwsze Igrzyska odbyły się w roku ubiegłym w Cortina D'Ampezzo, przyczem w hokeju tytuł mistrza świata zdobyła drużyna AZS-u warszawskiego.

Mueckenbrun wygrywa kombinację w Chamonix. Polski narciarz Mueckenbrun wygrał w Chamonix kombinację narciarską (bieg 18 klm. i skoki) bijąc Cachata i Demarquisa.

Wende w dobrej formie. Świetny narciarz czechosłowacki (HDW.), Wende, który przed dwoma laty zdobył mistrzostwo Polski, znajduje się znów w doskonałej formie i ostatnio wygrał konkurs skoków w Krumhubel, bijąc rekord skoczni 43 mtr.

Mistrzostwa Tatr. W Zakopanem w dniach 23 i 24 bm. rozegrane zostaną zawody narciarskie o mistrzostwo Tatr w biegu zjazdowym i skokach. W zawodach tych, prócz zawodników polskich, wezmą udział najlepsi narciarze czechosłowaccy.

PIŁKARSTWO.

Porażki argentyńskich piłkarzy we Włoszech. Argentyńska drużyna piłkarska Sportovo Barracas, która podczas swego tournee po Europie nie wygrała ani jednego meczu, uległa ostatnio drużynie Juventus 1:4 oraz FC Torino 1:2.

U progu sezonu piłkarskiego. Sezon piłkarski w stolicy rozpoczęty zostanie najpierw prawdopodobniej już 24 lutego, naturalnie o ile mrozy się skończą. Na dzień ten proponowane są pierwsze mecze klubów ligowych z drużynami A-klasowemi.

Wiedeńskie drużyny piłkarskie w Polsce. Na wiosnę przybędzie do Polski szereg wiedeńskich drużyn piłkarskich, a mianowicie Rapid, Hertha, Wacker i Hakoah.

Belgja—Holandja 4:1. Doroczny tradycyjny mecz piłkarski pomiędzy drużyną Diables Rouges (Belgja) a Zwalungen (Holandja) przyniósł zdecydowane zwycięstwo Belgom 4:1.

Czy dojdzie do skutku wyjazd Legji do Egiptu? Jak się informujemy, wyjazd Legji do Egiptu stoi ciągle pod znakiem zapytania, gdyż dotychczas Legja nie otrzymała z Kairu definitywnej odpowiedzi.

LEKKA ATLETYKA.

Nurmi i Wide w Ameryce. **Nurmi zażądał rewanżu od Congera, który niedawno pokonał wielkiego Finna, i w dniu 23 bm. obaj ci zawodnicy spotkają się ponownie.**

Wide wygrał w Newark bieg na 2 mile ang., osiągając czas 9:17.2.

Znów pojedynek Nurmi—Wide. W końcu bieżącego miesiąca w Madison Square Garden rozegrany zostanie mecz w biegu na 2 mile ang. pomiędzy słynnymi biegaczami skandynawskimi Nurmim i Widem.

ROZMAITOŚCI.

Cochet pokonany. W finale turnieju tenisowego w Roubaix mistrz świata Cochet został niespodziewanie i niezwykle gładko pokonany przez swego rodaka, Bossusa 5:7, 1:6, 4:6.

Sześciodniówka w Frankfurcie. W sześciodniowych kolarskich zawodach parami prowadzi obecnie para Rausch-Hurtgen.

Walne zgromadzenie Sekcji Lekko-Atletycznej L. K. S. „Pogoń“. Dnia 22 lutego br o godz. 19-tej odbędzie się walne zgromadzenie sekcji na które winni się jawić wszyscy członkowie w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 23, I. p.

NEKROLOGJA

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p.

Jana Czyżewskiego

prokurenta Banku Gospodarstwa Krajowego

odbędzie się w druga rocznicę śmierci, dnia 20-go lutego 1929 o godz. 8'30 w kościele św. Mikołaja.

1477 **Żona i syn.**

Apolonja Brzechowska

Sodaliska Marjańska, em. nauczycielka

zasnęła w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 17-go lutego 1929 r., w 69 roku życia.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek, dnia 19 go lutego 1929 r., o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Kampiana l. 5 na cmentarz Łyczakowski, zaprasza Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność w ciężkim smutku pozostała

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej odbędzie się we środę dnia 20 lutego 1929 r. o godz. 8'30 rano w kościele OO. Bernardynów.

Ś. P.

Franciszek Smolka

em. er. st. radca skarbu

urodzony w roku 1849 zasnął w Panu opatrzony św. Sakramentami po krótkich cierpieniach dnia 17 lutego 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się we środę 20 bm. o godz. 3-ciej popoł. z kryoty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Żona, synowie, córka, zięć i wnuki.

Gabryela z Rulikowskich Łempicka

ur. w 1836 r. w Szychowicach, zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 18-go lutego 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 20 lutego 1929 r., o g. 2-giej popoł. z domu żałoby przy ul. Nabielaka l. 39 do grobu rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, dnia 21-go lutego 1929 roku o godz. 10-tej rano, w kościele św. Marji Magdaleny.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Rodzina.

Radjofon.

Wtorek, 19 lutego.

Warszawa. (1385) Godz. 12'10. Koncert płyt gramofonowych. — 16'15. Program dla dzieci. — 17'55. Koncert orkiestry Polskiego Radja.

Kraków. (566) Godz. 17'25. „Sen zimowy zwierząt“ wygł. dr. St. Skowron. — 22'20. Retransmisja ze stacyj zagranicznych na aparatach Marconi'ego.

Poznań. (336) Godz. 17'25. „Choroby zakaźne i szczepienia ochronne“ wygł. dr. Adamski. — 22'45. Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Katowice. (416) Godz. 17'00. „Humanitaryzm i nowoczesność w dawnem prawie polskiem“ wygł. R. Sumowski. — 17'25. Odczyt pt. „Myszy“ wygłosi inż. Stan. Nitsch. — 19'20. „Tanhäuser“ opera Wagnera.

Praga. (343) Godz. 16'30. Koncert Filharmonji czeskiej.

Budapeszt. (554) Godz. 18'30. „Walkirja“ opera Wagnera.

Ryga. (528) Godz. 20'00. Koncert symfoniczny.

Paryż. (1744) Godz. 20'30. „Traviata“ opera Verdi'ego.

Rzym. (443) Godz. 20'45. „Poławiacze pereł“ opera Bizeta.

Berlin. (475) Godz. 20'00. „Profesor Bernhardt“ komedja Schnitzlera.

Frankfurt. (421) Godz. 21'30. „Edyp król“ Sofoklesa.

Monachjum (536) Godz. 21'35. „Szubieniczny człowieczek“ sztuka Runara Schildta.

Środa, 20 lutego.

Warszawa. (1385) Godz. 12'30 i 15'50. Muzyka płyt gramofonowych. — 17'55. Koncert symfoniczny popularny orkiestry Polskiego Radja. — 20'30. Koncert wieczorny. — 22'30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“.

Kraków. (566) Godz. 17'00. „Pochodzenie obecnej fauny polskiej i jej geograficzny podział“ wygł. dr. J. Fudakowski. — 22'30. Transmisja koncertu z kawiarni „Carlton“.

Poznań. (336) Godz. 17'00. „Mniejszość niemiecka w Polsce“ wygł. N. Kudlicki. — 17'25. Audycja dla dzieci. — 17'55. Godzina niespodzianek. — 20'00. „Broedway“ transmisja z Teatru Nowego. — 23'00. Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka“.

Katowice. (416) Godz. 20'30. Koncert wieczorny muzyki kameralnej. — 21'25 Dalszy ciąg koncertu. — 22'30. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astoria“.

Moskwa Kom. Godz. 20'00. Koncert symfoniczny.

Kijów. Godz. 18'50. Transmisja z opery kijowskiej.

Paryż. (1744) Godz. 20'00. „Poskromienie złośnicy“ Szekspira.

Bruksela. (511) Godz. 20'30. Koncert symfoniczny z Antwerpji.

Londyn. (358) Godz. 22'35. „Szmaragdowa wyspa“ opera Sullivana-Germana.

Wiedeń. (519) Godz. 19'00. „Lohengrin“ opera Wagnera.

Gdańsk. (455) Godz. 20'05. „Der Frauenfresser“ operetka Eyslera.

Berlin. (475) Godz. 19'30. Odczyt Sombarta: Racjonalizacja życia gospodarczego.

Wrocław. (321) Godz. 20'15. „Pan Lambertlier“ trzy radjoobrazy Verneuil'a.

Langenberg (462) Godz. 21'00. „Biedny jak mysz kościelna“ komedja Fodora.

Hamburg. (391) Godz. 21'00. Koncert symfoniczny.

Lipsk. (361) Godz. 21'00. Nowoczesna muzyka kameralna.

Frankfurt. (421) Godz. 20'00. „Ondyna“ opera Lortzinga.

Stuttgart. (374) Godz. 19'30. Koncert symfoniczny.

SPRAWY ROLNICZE.

W sprawie uprawy roślin leczniczych.

Zapotrzebowanie ziół lekarskich pokrywa Polska w znacznej części towarem zagranicznym — to, co w kraju produkuje się i zbiera, stanowi ilość znikomą i niewystarczającą. Cyfry importu, zebrane przez Państwowy Instytut Eksportowy są dowodem, że zapotrzebowanie surowców lekarskich jest bardzo duże. Cyfry podane nam przez tutejszą Izbę aptekarską, obrazują jak się ta sprawa przedstawia na terenie Wschodniej Małopolski. Dowiadujemy się, że w szeregu wymienionych surowców leczniczych największe zapotrzebowanie jest tutaj na liście ślazu i kwiat rumianku.

Bogactwo flory lekarskiej jest u nas olbrzymie, wiadomo, że niemal co druga roślina, występująca dziko po polach, czy lasach posiada własności lecznicze, a nawet te zioła, rosnące często masowo i łatwe do zebrania sprowadzamy z zagranicy. Pomimo tego, że większość roślin lekarskich krajowych, a także i zagranicznych można zupełnie dobrze w kraju uprawiać, brak u nas wytrwałości w tej gałęzi produkcji — plantacje prowadzone w kilkunastu miejscowościach zwinięto, jako zbyt mało rentowne, a nieliczni i cierpliwi, forsujący swoje niewielkie zresztą obszary, nie mogą się doczekać lepszych czasów i sanacji stosunków obecnie panujących w tej dziedzinie. Najwyższa pora, aby i tej gałęzi produkcji stworzyć warunki możliwe do rozwoju, aby mogła zaspokoić potrzeby naszego kraju i uniezależnić go od zagranicy.

Przyrodzone warunki naszego kraju, jak powiedziano nadają się do uprawy bardzo wielu ziół, oczywiście, że jak zawsze, tak i w tym wypadku potrzebna jest znajomość uprawy, wielka staranność przy pielęgnacji, zbiorze i suszeniu. Sprawa uprawy jest w tym wypadku o tyle ułatwiona, że przeważna ilość ziół lekarskich należy do roślin niewybrednych, zadawalniających się gorszą glebą. Nie trzeba oczywiście z tego zdania wyprowadzać fałszywych wniosków, jakoby rośliny lekarskie nie wymagały żadnej kultury gleby! Przeciwnie! Z postępem naukowych badań w tym kierunku przekonano się, że obok właściwości gleby i klimatu, na jakość surowców wpływa w znacznej mierze sposób uprawy, pora i sposób zbioru.

W każdym wypadku liczyć się trzeba z wymaganiami rynku, który żąda, aby surowce posiadały pożądane własności lecznicze, a że właśnie sposób uprawy i zbioru odgrywa tu tak ważną rolę, więc trzeba się tego uczyć. Trzeba się uczyć w pierwszym rzędzie: jakie wymagania mają poszczególne gatunki, aby dla danego typu glebę stosownie wybrać — jedne bowiem rosną na glebach wilgotnych, inne na suchych, jedne są pochodzenia górskiego, inne nizinnego — są rośliny udające się doskonale w cieniu (Digitalis), gdy inne wymagają w czasie całego okresu wegetacji znacznej ilości słońca.

Trudno tutaj objąć wszelkie zasady wyboru i uprawy, trzebaby bowiem rozpowiadać o mnóstwie szczegółów, dotyczących traktowania każdego poszczególnego gatunku — nie będziemy tego robić jeszcze z tej racji, że wskazówki te można znaleźć w pierwszym lepszym podręczniku uprawy ziół leczniczych. Ponieważ znajomość własności leczniczych roślin, sięga czasów bardzo dawnych, jest to zatem problem pod wieloma względami zupełnie opracowany. Już ślady uprawy znajdujemy u Egipcjan, później śledzimy je w Grecji i Rzymie. Najwyraźniej oświetla nam tą światło średniowiecza, ukazując wirydarzyki pełne ziół, o własnościach leczniczych czy trujących, stosownie do tego, na jaki cel służyły. Już więc wtedy wiedziano, że pewne rośliny zawierają substancje, które mają zdolność zobojętniania trucizn, wytworzonych w ciele ludzkiem przez zarazki, albo pobudzać mogą tkanki do intenzywniejszej pracy, czy regulować procesy przemiany materji. Napróżno epoka rozkwitu przemysłu chemicznego starała się zastąpić te substancje pochodzenia organicznego, preparatami sztucznymi — po latach następuje w lecznictwie zwrot do leków roślinnych, tak dzisiaj używanych. I w Polsce w rękach mnichów była wiedza dotycząca własności ziół — później siano je także przy dworach wiejskich w małych ogródkach i tutaj głównie kobiety zajmowały się ich pielęgnowaniem. Dlaczego z tych początków uprawa nie rozwinęła się na większą skalę? Dlaczego i czem tłumaczyć sobie to załamanie się zainteresowania tą gałęzią produkcji? Główną tutaj przyczyną jest brak należytej organizacji, niepewność zbytu, znaczne wahania cen surowców — są jednak jeszcze i inne przyczyny, które należy uważać za istotne. U nas wiadomości o korzyściach, płynących z uprawy roślin lekarskich są jeszcze prawie w uśpieniu, podczas gdy zagranicą, we Francji, Anglji, Ameryce już je dawno zrozumiano.

Zapytany w tej sprawie ziemianin, ma gotową odpowiedź — „to się nie rentuje" — bez względu na to, czy próbował, czy nie.

I w tym dziale wreszcie, podobnie jak w wielu innych widocznym jest brak wszelkiego zamiłowania. Dla większości ludzi jedyną atrakcją jest wysoki zysk, jaki z jakiejś pracy można wyciągnąć i to w krótkim czasie. Zupełny brak wewnętrznego zainteresowania, a przecież nie co innego, jak właśnie zamiłowanie daje nam tę odporność tak ważną i potrzebną do przetrwania chwilowych nieraz niepowodzeń. Zwiedzającemu gospodarstwa w Małopolsce Wschodniej odrazu nasuwa się uwaga, że tak rzadko można zobaczyć jakąś wzorową plantację pozostającą pod bezpośrednią opieką pani domu — obojętne, czy to będzie cebula nasienna, czy handlowy sad, niech tylko będzie racjonalnie i starannie prowadzone. Znowu więc rzucona myśl zajęcia się uprawa ziół leczniczych i próba obudzenia zainteresowania dla tej ważnej u nas w kraju gałęzi produkcji. Znowu więc potrącamy strunę, na której umiejętną ręką wygrać można pieśń przyszłości. Aby pieśń była silna, trzeba ująć pracę w odpowiednie dyrektywy.

Sprzeciwiam się zawsze rozstrzyganiu sprawy a priori i wygłaszaniu zdań, że uprawa ziół lekarskich się nie opłaca. Opłaca się ona zawsze, jeżeli jest fachowo i starannie prowadzona. Co więcej, przy dzisiejszym stanie rzeczy, jest to gałąź produkcji odpowiedniejsza dla małych gospodarstw, niż dla wielkich. Wielki bowiem właściciel musi dla dobrego rozkładu pracy uprawiać zboża, rośliny okopowe, zagospodarowywać łąki, a wszystko obejmuje szerokie przestrzenie. Siły robocze pochłonięte są w zupełności i wyzyskane dla koniecności robót, tak, że prawie niemożliwem jest pomieszczenie tutaj nowej gałęzi wymagającej zupełnie specjalnego traktowania; kultury zatem roślin lekarskich wchodzą w zakres uprawy ogrodniczej, nadają się dla drobnych gospodarstw, dałyby się doskonale prowadzić przy szkołach wiejskich, rozporządzających znaczną ilością małych robotników.

W tych wypadkach wybierałoby się rośliny, których suszenie i przygotowanie nie wymaga jakichś specjalnych maszyn i urządzeń. Odpowiednio wybrane rośliny lekarskie dawałyby doskonały dochód pani domu znacznie stosunkowo większy niż warzywa, które wymagają niejednokrotnie znacznych wkładów a w dzisiejszych czasach nędzny dają dochód.

Pierwszem pytaniem, które powinno nas obchodzić przy wyborze rośliny uprawnej, jest, które z pożądanych w handlu ziół odpowiadają najlepiej warunkom gleby i klimatu, w jakich je chcemy umieścić. Pewną odpowiedź mogą dać tutaj stacje doświadczalne, doświadczenia polowe, organizowane w różnych okolicach kraju. Stacje te muszą przeprowadzać analizy laboratoryjne, a więc kontrolę, czy dany produkt posiada wymagane własności. W naszym kraju mało jeszcze mamy ścisłych danych, posługiwać się musimy badaniami, przeprowadzanemi za granicą. Z tego jednak, co zdołano w kraju doświadczyć, widać, że naogół większość roślin nie jest zupełnie wybredna co do gleby, i to właśnie przedstawia dobrą stronę w przedsięwzięciu.

Ileż bowiem razy rozporządzamy nieużytkami, statystyki oznaczają liczbę nieużytków na 26 miljonów ha, i te właśnie moglibyśmy wykorzystać. My z własnej obserwacji przypominamy sobie nawet o dobrych składnicach gospodarstwach, place puste, także o ogrodach miejsca, zasadzone tak mało wartościowymi warzywami, że nie opłaci się ich plewić i tracić czas na obróbkę. Ileż to mozołu ogrodniczego wymaga uprawa różnych nowalji, która w dodatku z różnych powodów, a między innymi klimatycznych, daje produkta handlowe zbyt późno i w rezultacie jest wielkim zbytkiem, sprzedać bowiem te warzywa należy do rzeczy trudnych, zwłaszcza dla gospodarstw oddalonych od większego miasta. Przy dzisiejszym stanie rzeczy o programie upraw ogrodowych bardzo rzadko występują rośliny lekarskie, a jednak niejednokrotnie może byłoby wskazanem ich wprowadzenie, zamiast forsowania trudnych do wywiezienia i sprzedania produktów. Poza zupełnie pewną rentownością, plantacje te przedstawiałyby bardzo estetyczny widok. I może często przyjemniej byłoby patrzeć na szpalery wyniosłych malw, lub na pole mydlnicy, obsypanej blado różowym kwiatem, niż na wiele roślin, cieszących się u nas w ogrodach uprzywilejowanem miejscem, a które w ciągu całego swego okresu wegetacyjnego nie sprawiają dla oka miłego wrażenia.

Nie można tego zataić, że uprawa wymaga całego szeregu zabiegów pielęgnacyjnych, i dlatego to właśnie, jak wspomniano, nadaje się do małych gospodarstw.

Od wykonania jednak tych zabiegów, od tej staranności zależy jakość otrzymanego surowca, czyli wynik produkcji. To w odpowiednim czasie przeprowadzone plenienie, uchwycenie stosownej pory zbioru, wreszcie suszenie, przy którem oczywiście odpowiednie suszarnie są konieczne — niezmiernie ważnem jest należyte pokrajanie towaru — wszystko to odzwierciedla się w cenie, jaką osiągamy i nie możemy się dziwić, że źle przygotowane surowce lekarskie, nie mają żadnej prawie ceny, gdyż są towarem zupełnie niewartościowym. „Prima Qualität" zdobywa 3 razy tak wysoką cenę jak średni towar. Wszystkich tych wymagań nauczymy się powoli, to jedno śmiało tu można powiedzieć, że nie tyle co się uprawia, ile jak się uprawia i zbiera, odgrywa najważniejszą rolę.

Trzeba stopniowo nabywać doświadczenia w tym dziale pracy, i nie zachęcam też tutaj do rozpoczynania odrazu wielkich plantacji, gdyż wchodzi tu w grę zbyt dużo czynników, które mogłyby sprowadzić pewne rozczarowanie. Sądzę, że wskazanem jest za uprzedniem porozumieniem z odbiorcami, rozpocząć uprawę na małą skalę, i rozszerzać stopniowo w miarę nabierania wprawy w prowadzeniu i przygotowywaniu ziół. Dopiero z biegiem czasu można się nauczyć, jakie wymagania mają poszczególne rośliny, poznać czynniki, wpływające na ich jakość i poznać także że w naszej mocy jest przez odpowiednio prowadzoną uprawę i nawożenie podnieść jakość surowców leczniczych.

Inż. W. Giżbert.

Kolonizacja polska w Espirito Santo.

Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, które od rządu brazylijskiego uzyskało koncesję na kolonizację w niektórych stanach, przystępuje z wiosną r. b. do kolonizowania stanu Espirito Santo (Świętego Ducha).

Stan Espirito Santo posiada 44.839 klm. kw. powierzchni z ludnością około 600.000 mieszkańców, czyli na 1 klm. kw. przypada przeszło 10 mieszkańców (przeciętna gęstość zaludnienia dla całej Brazylji wynosi około 3.8 mieszkańców na 1 klm. kw.) Stan Espirito Santo jest właściwie tylko w połowie zaludniony, gdyż północna jego część to dziewicze puszcze, co prawie podwaja rzeczywistą gęstość zaludnienia tego stanu. Klimat jest przeważnie górski, bliżej wybrzeża wilgotny, wewnątrz kraju — suchy i bardzo zdrowy.

Stan Espirito Santo tworzy stosunkowo wąski pas nadmorski nad Oceanem Atlantyckim, długości około 400 klm. i szerokości około 120 klm. Część odwrócona ku Oceanowi, jest na północy płaska i nizina, reszta zaś górzysta pokryta bujną puszczą podzwrotnikową. Najwyższe wzniesienie wynosi około 700 mtr. ponad poziom morza. Przez terytorium stanu Espirito Santo przepływa kilka rzek. Największa jest Rio Doce, spławna na całej prawie przestrzeni stanu i z tego powodu odgrywa ważną rolę, jako droga komunikacyjno-handlowa. Stolica stanu jest port Victoria.

Stan posiada stosunkowo dość rozgałęzioną sieć kolejową. Główną magistralą stanu jest linja, biegnąca od portu Victoria na południowo-zachód, łącząca go ze stolicą sąsiedniego stanu Rio de Janeiro. Druga linja kolejowa biegnie od portu Victoria na północno-zachód do miasta Collatina, a następnie doliną rzeki Rio Doce do stanu Minas Geraes. W niedalekiej przyszłości nastąpi połączenie tej linji ze stolicą Minas Geraes, Bello Horizonte. Głównemi produktami stanu Espirito Santo są: kawa, której produkcja powiększa się z roku na rok, dalej trzcina cukrowa, kakao, wanilja, ryż, bawełna, kukurydza, tytoń, manioka, fižont czarna fasola), a nadto różne owoce podzwrotnikowe, jak: banany, ananasy, pomarańcze itp.

Pierwsi koloniści polscy przybyli do Espirito Santo w r. 1873. Przyjechało wówczas 35 rodzin, które rząd stanowy obdzielił ziemią. Następne partje przyjeżdżały w latach 1874 i 1890. — Oprócz wyżej wspomnianych emigrantów, osiadło w Espirito Santo sporo rodzin polskich, przybyłych z południowych stanów, w celu polepszenia warunków bytu i te właśnie rodziny stanowią dziś większość ludności polskiej w Espirito Santo. Obecnie w Espirito Santo zamieszkuje przeszło 20000 kolonistów polskich, przeważnie na południowym brzegu Rio Doce. Kolonje polskie nad Rio Doce w Espirito Santo stoją znacznie wyżej pod względem gospodarczym od innych kolonij polskich w Brazylji. Podstawą bytu polskich kolonistów jest głównie uprawa kawy, która w tej okolicy daje znakomite rezultaty. Zbiory kawy w ostatnich latach były bardzo dobre, wobec czego zarobki kolonistów były spore. Koloniści polscy nad Rio Doce za posiadaną go-

ówkę nabywają nowe udziały w nowej strefie kolonizacyjnej, w olbrzymich lasach dziewiczych na północ od Rio Doce.

Na tych terenach uzyskało koncesję Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie na 50.000 ha. Tereny T-wa Kolonizacyjnego, położone na wysokości 100—500 mtr. ponad poziomem morza, posiadają klimat umiarkowanie gorący i zdrowy. Cały teren pokryty jest puszczą, w której, obok zwykłych gatunków drzewa opałowego i budulcowego, znajdują się w znacznych ilościach cenne gatunki, jak: cedr, jaquitiba, jacaranda (palisander), peroba, pau de ferro (drzewo żelazne) i t. d.

Dojazd do terenów T-wa Kolonizacyjnego jest stosunkowo łatwy z portu Victoria albo Rio de Janeiro koleją do miasta Collatina, następnie dobrą drogą samochodową 52 klm. do osady Aldeamento dos Indios, a stąd do czasu wybudowania drogi — ścieżką cielęta wśród puszczy mułami, lub końmi 15—20 klm. Rząd stanowy rozpoczął budowę nowej linii kolejowej od Collatina do Sao Matheus. Linią ukończona będzie za kilka lat i przebiegać będzie w odległości 3—5 klm wzdłuż terenów T-wa Kolonizacyjnego. T-wo Kolonizacyjne na każde 20 rodzin, sprowadzonych z kraju, osadzać będzie jedną rodzinę kolonistów zamieszkałych już oddawna w Brazylji i obeznanych z miejscowemi zwyczajami, językiem i warunkami pracy na roli. Obecnie Towarzystwo Kolonizacyjne przystąpiło do budowy dróg i wyznaczenia nowych udziałów, których pewna liczba oczekuje już na przybycie pierwszych kolonistów. Do Espirito Santo mogą wyjeżdżać rodziny rolnicze, składające się z 3 osób dorosłych, zdolnych do pracy, (rodzice i dzieci) i fizycznie zdrowych.

Przewiduje się, że każda rodzina, — składająca się z trzech osób, otrzyma działkę ziemi o przestrzeni 25 ha, rodziny zaś powyżej 6 osób ewentualnie będą mogły otrzymać działki podwójne, t. j. 50 ha. Ziemia będzie sprzedawana rodzinom na wieloletnie raty po bardzo niskiej cenie. Rodzinom zapewni się wyżywienie, oraz pracę zarobkową przy tartakach, budowie dróg i t. p. do czasu pierwszych zbiorów z własnej działki.

Towarzystwo Kolonizacyjne zamierza wysłać pierwszą partję kolonistów polskich w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Koloniści zamieszkają w Espirito Santo w specjalnych pobudowanych barakach, do czasu wybudowania własnych domostw.

Kronika gospodarcza.

= **Rynki cukrowe.** Na światowych rynkach cukrowych panuje nieomal zupełna bezczynność. Rynek nowojorski stoi pod widocznym wpływem decyzji zapadłej w Hawanie, ażeby sprzedaży cukru kubańskiego nie centralizować oraz pod wpływem rokowań, dotyczących zamierzonej podwyżki cła wwozowego. Amerykańscy farmerzy i producenci żądają podwyżki cła z 1.76 do 2,40 centów za 1 lb. Dla amerykańskiego handlu cukrem ważny jest głównie termin, od którego projektowana zwyżka cła ma być stosowana, ponieważ przed tym terminem konsument amerykański zapewne będzie chciał na czas dłuższy zaopatrzyć się w zapasy po starej stawce celnej. Ponieważ panuje opinja, że podwyżka ta czy to zaraz po objęciu rządu przez nowego prezydenta w marcu r. b. czy też w kilka miesięcy później zostanie uchwalona, przeto rynek nowojorski zaczyna się ustalać i utrzymuje swe notowania na poziomie prawie niezmienionym. Kuba protestuje przeciwko podwyżce ceł i jako ekwiwalent proponuje obniżenie swego cła na niektóre głównie artykuły, które Stany Zjednoczone importują w większych ilościach do Kuby.

Rynki europejskie zniżkują w dalszym ciągu, ciąży bowiem nad nimi zwiększająca się z każdym dniem podaż cukrów kubańskich. Zapasy w portach kubańskich wzrastają niepomiernie i są już o przeszło 200 tys. ton większe, niż o tej porze w roku ubiegłym, a to wskutek rozpoczęcia kampanji o 15 dni wcześniej. Na rynku londyńskim uległy notowania na cukier biały większej, na cukier surowy, mniejszej zniżce. Angielska polityka celna doprowadziła do tego, że dziś wartość cukru białego w stosunku do surowego jest anormalna. Dania ma zamiar przyłączyć się do krajów, mających podwyższyć swe cło wwozowe na obcy cukier. Niemiecki kontyngent eksportowy podwyższony został na z 3 na 11 proc., czyli na 201 300 ton. Prawdopodobnie większa część tego kontyngentu zostanie przeznaczona dla Francji na rzecz kontrybucyjnych dostaw reparacyjnych. Chiny podwyższyły swe cło wwozowe na cukier o 30 proc.

Jakkolwiek dziś nie da się jeszcze ustalić tegorocznego obszaru plantacyj buraczanych na kontyngencie europejskim, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że w państwach, które podwyższyły swe taryfy celne, lub jak Czechosłowacja uzyskały od rządu poparcie finansowe, obszar plantacyjny zostanie powiększony. Z drugiej strony grozi Europie zalew cukrem z Kuby i Jawy. Państwa więc europejskie będą musiały w przyszłej kampanii pomyśleć poważnie o zrównoważeniu spożycia z produkcją.

= **Z Państwowego Banku Rolnego.** Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, na którem dyrekcja złożyła sprawozdanie z działalności Banku za rok ubiegły, poczem Rada zatwierdziła bilans, rachunek strat i zysków oraz podział zysków.

Suma bilansowa osiągnęła 738.5 mili. zł., podczas gdy w roku 1927 wynosiła 424.5 mili zł., czyli wykazała zwyżkę w porównaniu z r. 1927 o 73.8 proc. Udzielone kredyty dla rolnictwa, które w r. 1927 wynosiły około 250 mili. zł., wzrosły w ciągu roku 1928 o 100 proc., czyli do sumy przeszło pół miljarda złotych.

Pozatem Rada Nadzorcza zatwierdziła szereg spraw bieżących, między innemi przepisy w sprawie kredytów długoterminowych dla części górnośląskiej woj. Śląskiego i inne.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 18 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych 888 i pół do 888 i trzy czwarte.

W transakcjach międzybankowych płacono: Nowy Jork 889'70—888'95, Londyn 43'27—43'30 Zurych 171'50—171'60, Praga 26.365—26.385, Wiedeń 125.20—125.35, Berlin 111.45—111.60. Dolary i dewiza: Londyn pożądane dewizy Berlin i Wiedeń więcej ofiarowane. W akcjach obroty małe. Pożyczka inwestycyjna i dolarówka silnie zwyżkują, obroty znaczne przy żywym popycie.

Z papierów nieskotowanych kupowano: Omielów po 0'19 i Siersze elektr. po 68.

Tendencja żywsza.

Zupełny zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych, albowiem Lwów zupełnie odcięty jest w komunikacji ze Wschodem i południem.

Ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18-go lutego. (Tel. wł.) Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89.

Rubel złoty 4.60 i pół.

Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty większe.

GIEŁDA NOWOJORSKA

Warszawa, 18-go lutego. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i jedenaście szesnastych. Paryż 3.90 i pół. Bruksela 13.89 i pół. Rzym 5.23 i jedna czwarta. Madryt 15.47. Berno 19.23 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 18-go lutego. (Tel. wł.) Londyn 43.27. Berlin 46.95—47.35. Berlin (wypłaty na Warszawę) 47.10—47.30 Berlin (wypłaty na Poznań) 47.10-47.30. Gdańsk 57.77—57.91, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.74—57.88 i pół. Wiedeń (czeki) 79.66—79.94. Zurych 58.30. Praga 376.62 i pół—378.62 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Warszawa, 18-go lutego. (Tel. wł.) Tri 160. Spółka Stolarska 72.0.

Mamy zaszczyt przypomnieć wszystkim Pp. posiadaczom gaśnic

systemu MINIMAX

że w celu sprawdzenia wytrzymałości zbiornika należy poddać próbie na ciśnienie

1. **Gaśnice będące w użyciu ponad lat 10,**
2. **Gaśnice pozostałe po użyciu chociażby kilka tygodni w stanie pustym,**
3. **Gaśnice uszkodzone z jakiegokolwiek powodu.**

Równocześnie podajemy do powszechnej wiadomości, że w tym celu uruchomiamy przy Przedstawicielstwie naszem **w Katowicach Marceli Rosental, ul. Plebiscytowa 2, Telefon 21-00.** specjalny warsztat kontrolny, w którym próbować będziemy **BEZPŁATNIE** wszystkie nadesłane nam do kontroli stare gaśnice.

Prosimy P. T. Posiadaczy gaśnic naszego systemu, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie przesłali gaśnice podlegające powyższej kontroli do naszego warsztatu po uprzednim porozumieniu się co do kolejności ze wspomnianym przedstawicielstwem.

Gaśnice należy przesyłać w stanie pustym, zachowując u siebie rurkę szklaną z kwasem oraz płyn gaszący w czystym naczyniu.

Z poważaniem

Zjednoczone Wytwórnie Gaśnicze

MI-RA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością 1483

Warszawa, Bracka 17.

OGŁOSZENIA

każdy numer dowodowy liczy się 20 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BRANZOLETKI, modne oraz inną biżuterję poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarzewski**, Lwów (Hotel Georgeon) tel. 27-29 1494

GARNITUR klubowy skórą kryty, kanapka i trzy fotele okazyjnie sprzeda „Lamus" Romanowicza 10 1475

KUPIĘ registraturę, podróżną maszynę do pisania i biurko amerykańskie. Zgłoszenia do „Par" Lwów, Akademicka 14, pod „Biuro". 1459

ANTYCZNE meble, w tem bibljoteczka orzechowa, garnitur salonowy, komody, fotele itp. okazyjnie sprzeda „Lamus", Romanowicza 10. 1464

DLA noworodków kompletne **wyprawki „Sport"**, plac Halicki 3 1451

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, bufetki salony, jadalnie na dwudziestoczteromiesięczne raty sprzedaje najtaniej magazyn mebli Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1019

KOSZULE frakowe, pończochy, skarpetki, krawatki i wełniane artykuły po cenach rynkowych poleca **Gabryel Żywczak**, Kilińskiego 1. 807

ZNAKOMITA maść przeciw odrożeniu Kosmeo, Mikolasza 7. 1358

FISHA-MONJUM z kopulacją tanio sprzedam, Kowalski, Zborowskich 4 I. p. boczna Żółkiewskiej 1359

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Ian Seltenreich Lwów pl. Marjacki 1044

BIŻUTERJĘ, wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6 telefon 18-48. 1041

Z POWODU wyjazdu majątek, położony pod samym Lwowem obszar około 420 morgów w wysokiej kulturze, do sprzedania. Bliższych informacji udziela Polański, Lwów, Kochanowskiego 52 I. p. 1505

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami

Wszędzie do nabycia. 1030

Popierajcie przemysł krajowy!

Meble własnego wyrobu na spłaty od 5 zł. tygodniowo sprzedaje

Fabryka mebli **„Fameta"** Sp. z ogr. odp.

Lwów, Krasickich 18 a.

Telef. 52-43, 51-65. 1051

Nowy Cud! Nowy Cud!

SCRIPTA

MASZYNA DO PISANIA za Zł. 175·—

na 4 raty mies. Cena gotówkowa **Zł. 160·—**

Jednoroczna gwarancja! Normalna długość wałca! Sześć odbitek! Zmiana alfabetu dla wszystkich języków! Prospekty i próbki pisma na żądanie! 1471

Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk: **Jakób UDELSMAN, Lwów, Pierackiego 3.**

Zastępstwa na poszczególne miasta do oddania.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

GOSPODYNI kucharka, w średnim wieku, średniego wzrostu, pracowita, czysta, umie bardzo dobrze gotować, piec, prać i prasować. Szuka miejsca do starszego poważnego pana lub księdza do jednej osoby na wyjazd. Zgłoszenia do administracji pod **„Sierota"**. 1478

INTELIGENTNA panna znająca się dobrze na szyciu i kroju poszukuje szycia po domach, wyjechałaby też chętnie do dworu. Głoszenia Łyczakowska 27, Szatkowska. 1475

KUCHARKA z dobrego domu szuka zajęcia do wszystkiego do kuchni z dorem gotowaniem do porządnego domu z praniem. Zgłoszenia do Słowa Polskiego „Życzliwa kucharka". 1480

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

PRAKTYKANT(KA) z kursem buchalteryjnym i znajomością pisania na maszynie „Underwood" zostanie przyjęty(a). Zgłoszenia z życiorysem kierować do biura ogłoszeń „Par" Lwów, Akademicka 14 pod „Arjanin". 1460

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem, zgłaszać się od 4-ej do 5-ej Ujejskiego 12. 1495

POTRZEBNA służąca polka do wszystkiego umiejąca gotować. Głęboka 29 drzwi 6 1492

USTOSUNKOWANEGO z pośrednictwa ziemiańskich pochodzącego pana przyjmie poważna reprezentacja. Znajomość branży samochodowej wymagana. Zgłoszenia z wyczerpującym życiorysem przesłać do biura ogłoszeń „Par" Lwów, Akademicka 14 pod „Ziemianin". 1461

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

TRUSKAWIEC. Willa, kupno — sprzedaż — na ten poleca Biuro Pośrednictwa Dronobycz, Piłsudskiego 2. 1446

Do zamiany obszerne dwupokojowe mieszkanie kuchnia, komfort, śródmieście, za trzypokojowe lub czteropokojowe, kuchnia, komfortowe, słoneczne, warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod „dopłata" do administracji. 1185

POSZUKUJĘ 2 wzgl. 3 pokoi i kuchnię z pełnym komfortem warunki według umowy. Starecki, Lwów, Sokoła 3 1453

DO podnajęcia w śródmieściu duży lokal w mezzanine nadający się na mały bank, kantor wymiany lub cukiernię itp. Zgłoszenia do administr. Słowa Polskiego pod „Pilat". 1455

POTRZEBNE dwa pokoje dla dwu osób umeblowane z komfortem, z łazienką i całem bardzo dobrem utrzymaniem, w śródmieściu, okolica ul. Piekarskiej Wiadomość pod „Eleganckie mieszkanie" do Słowa Polskiego. 1453

KONOPNICKIEJ 4, II. p. Pokój jasny z utrzymaniem dla młodzieży od 3 do 5 tej. 1493

POKÓJ z fortepianem dla inżyniera lub młodego małżeństwa do wynajęcia. Cena 180 zł. Ziemiałkowskiego 14, II. p. na lewo. 1498

CENTRUM miasta pierwsze piętro — sześć obszernych, trzy mniejsze pokoje; dwa przedpokoje, dwie łazienki, klozety, pokój dla służby do wynajęcia na biura, albo na dwa prywatne mieszkania. Wiadomość: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń. Lwów Legionów 1. 1489

TRZY POKOJOWEGO mieszkania komfortowego poszukuję w domu przedwojennym, parter lub I piętro. Zgłoszenia do administracji pod: „Wysoka gotówka". 1411

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy tachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1076

PRZEWRÓT W NAUCZANIU JĘZYKÓW OBCYCH. Każdy może sam u siebie w domu niezależnie od czasu i miejsca z łatwością nauczyć się języka obce o. Dotychczasowe trudności usuwa radykalnie nasz jedynie pewny system fonotechniczny wprowadzony do Polski przez oddział londyńskiego **„Linguaphone Institute"**, Warszawa, **Trębacka 11** telef. 529-08. Żądajcie bezpłatnej ilustrowanej broszury o naszej metodzie. 1482

RÓŻNE DOMIESZENIA
10 groszy za wyraz.

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Ian Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 1046

CHORUBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20. 1115

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus" Ira Kupczyka Kraków Szpitalnego 105

DO PANÓW sekretarzy Starostwa, Rady powiatowej i Magistratu! Reprezentacja światowego koncernu proponuje Wpanom stałą wysłużbę za wysokiem miesięcznem honorarjum. Gotówka niewymagana, a dziennie godzina pracy wystarczy. Zgłoszenia adresować do „Par" Lwów, Akademicka 14 pod „Amerykańska technika" 1462

ZAWODOWYM kierowcom prywatnych samochodów w całej Małopolsce, wyznaczymy stałe wynagrodzenie. Czas i pieniądze niepotrzebne. Zgłoszenia do „Par", Lwów Akademicka 14 pod „50 dolarów". 1463

WYPRAWIA wszelkie skóry futrzane oraz wykonuje boa, itp. pracownia futer Karola Schürera, Sanatorska 10. Telefon 69-56. 15 3

ZANIM zwątpisz w odzyskanie zrujnowanego zdrowia zażądaj bezpłatnej broszury: „O ziołach leczniczych" Nie zawiedziesz się! Tysiące cudownie uleczonych! Adres: Liszki, Apteka. 1481

Specjalista chorób skórnych wener. i kosmetyki

Dr. ROMAN DOLNICKI

ord. 3-6 **ul. GŁĘBOKA 10,** parter

Lampa kwarcowa. Diatermja. 1497

Dyrekcja Kolei państw. we Lwowie ogłosiła publiczny przetarg na

szycie odzieży służbowej

z terminem wniesienia ofert do dnia 12 marca 1929 godzina 12 w południe.

Bliższe szczegóły przetargu zamieszczone są w Monitorze Polskim z dnia 14 lutego r. b. Nr. 37. 1491

Dogodne warunki kredytowe. 1498

Najnowszy racjonalny sposób prania bielizny

W OBECNEJ dobie postępu nastąpił radykalny przewrót w przestarzałym systemie prania, który był nad wyraz szkodliwym nietylko dla bielizny, ale i dla zdrowia osoby piorącej. Istnieje teraz wspaniały środek przy pomocy którego bielizna idealnie się pierze bez najmniejszego trudu i umęczenia, a jest nim Rinso.

Rinso usuwa brud

szybko i skutecznie bez forsownego tarcia i mydlenia. Rozpuścić zawartość paczki w wodzie gotującej i wlać do balji napełnionej do połowy letnią wodą. Moczyć bieliznę przez kilka godzin następnie gruntownie wszystko spłukiwać i . . . . robota skończona!

Można również gotować bieliznę w Rinso.

Nie do pomyślenia jest gotowanie bielizny bez dodania Rinso, którego zalety można wtedy w całej pełni ocenić. Jednem słowem: Rinso używać można tak na zimno jak i na gorąco i do gotowania.

Rinso jest tylko sprzedawane w paczkach.

Rinso

PRÓBKA DARMO

KUPON Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa. — Uprasza o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.....

Adres.....

S.PL53 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

S.P.23—7

Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie

rozpisała

publiczny przetarg

na dostawę 48.000 m³ żwiru tłuczonego i 17.500 m³ żwiru rzecznego, płukanego, dla celów nawierzchni i dróg dojazdowych, na rok 1929. Termin wnoszenia ofert ustalono na dzień 4 marca 1929. Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów Dyrekcji, gdzie też otrzymać można formularze ofertowe, a to bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem znaczków na opłatę pocztową. 1491

Ogłoszenie.

D. K. P. Wilno ogłasza na dzień 8 marca r. b. przetargi publiczne na całoroczne dostawy około

1) 2.200 kg. zieleni chromowej. 2) pomeksów różnych gatunków: a) 100 kg. pomeksu naturalnego, b) 1.0 kg. pomeksu w proszku, a) 610 kg. pomeksu sztucznego w oseł-kach prasowanych w/g numeracji Schumachera 2/II i 2/III, 3) po 1.200 kg. smaru Dootta i wazeliny technicznej.

Szczegółowe warunki przetargów i dostaw można otrzymać w Wydziale Zasobów D. K. P. Wilno ul. Słowackiego 3 (3 piętro, pokój 41) w godzinach 13-14 osobiście lub w wypadkach pisemnego zgłoszenia pocztą 1489

DZIEŁA = **BROSZURY**

AFISZE = **CZASOPISMA**

ORAZ

WSZELKIE DRUKI

PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO"

LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

Inserujcie w „Słowie Polskiem".

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.